

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.

„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

ROZNE KURSY HANDLOWE M. PRZEWŁOCKIEJ W WILNIE

Zarząd powyższych kursów, egzystujących od 1919 roku, zawiadamia, iż za- pisy przyjmuje sekretariat Kursów codziennie od godz. 17-19 w lokalu Sekcji. Pisanie na Maszynie przy ul. Mickiewicza 22-5. Buchalterja: Ogólna Handlowa, Bankowa, Przemysłowa.

ZE ZJAZDU POLAKOW Z ZAGRANICY.

WARSZAWA Pat. — W trzecim dniu obrad 2-go zjazdu Polaków z zagranicy obradowała w dalszym ciągu komisja społeczna i konferencja kobiet polskich z zagranicy. Dnia 9 b. m. o godz. 23.52 delegaci

na zjazd, marsz. Raczkiewicz, młodzież i przedstawiciele prasy polskiej zagr. wyjeżdżają do Krakowa, gdzie odbędzie się dalszy ciąg uroczystości zjazdowych.

UROCZYSTOSC HARCERSKA.

WARSZAWA. W związku z Zjazdem Harcerskim Polaków z Zagranicy odbyło się wczoraj wieczorem w Warszawie uroczyste rozpalenie ogniska harcerskiego. Obok płonącego ogniska ustawili się harcerze i harcerki według krajów, skąd przybyli oraz harcerze Chorągwi Warszawskiej, w liczbie około 1.000 osób. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele władz harcerskich. Po zapaleniu ogniska harcerze i harcerki odśpiewali kilka pie-

wów i wykonali szereg tańców i deklamacji. Następnie wojewoda Grażyński wygłosił gawędę harcerską, w której wyraził nadzieję, że „olskie harcerstwo zagranicą będzie wspólnie z macierzą pracować dla potęgi Rzeczypospolitej. Odśpiewano pieśń harcerską „Mysły przyszłości Neroda”, poczem uroczystość zakończyła się odegraniem hymnu narodowego przez orkiestrę harcerską.

ZAWODY SPORTOWE Z POLONIA ZAGRANICZNA.

WARSZAWA. (Pat.) Zakończenie spotkań z Polonią zagraniczną. W środę, w drugim dniu spotkań pomiędzy Polską a Polonią zagraniczną rozegrany został mecz piłkarski a pozmiejsko zakończono zawody lekkoatletyczne.

Mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski a emigracją zakończył się wysokim zwycięstwem reprezentacji krajowej 8:1 (3:0). Wynik ten jest nieco za wysoki i przebieg gry nie uzasadniał go.

W zawodach lekkoatletycznych zwyciężyła Polska w stosunku 80:50. Na pierwsze miejsce wysuwa się doskonały wynik w sztafecie olimpijskiej, w której Polska w składzie Kucharski, Kostrzewski, Biniakowski, Twardowski pobiła rekord polski w czasie 3:22.8. W tej konkurencji Kucharski na 800 m. wyrównał swój rekord ustanowiony niedawno w Stokholmie. Sztafeta Polonii zagr. miała czas 3:24.2. Na 5.000 m. zwyciężył Kusociński w czasie 14:47.6 przed Fiałką 15:54.8. W oszczepie Władysław Mikrut osiągnął 59 m. 55 cm. przed Wojtkiewiczem 53,22. W rzucie kulą Heljasz miał 14 m. 93 cm. przed Tilnerem 13,65. W skoku w dal Nowak skoczył 710 i pół cm., a Hoffman 685 cm. 400 m. 1) Biniakowski w 50 sek., 2) Kl'mkowski z Polonii zagr. 52 sek. 110 m. przed płotki wygrał Twardowski 15,7 przed Majeszczukiem. Wieczorek i Rut-

kowski zostali zdyskwalifikowani. Mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski a emigracją zakończył się wysokim zwycięstwem reprezentacji krajowej 8:1 (3:0). Wynik ten jest nieco za wysoki i przebieg gry nie uzasadniał go. Po zawodach marsz. Raczkiewicz, prezes rady organizacyjnej Polaków z zagranicy, wręczył zwyciężcom zespołowi i zdobywcom nagrody. Puchar Prezydenta Rzplitej zdobyła pierwsza w ogólnej punktacji Francja (przesunięcie Francji nastąpiło po posiedzeniu komitetu weryfikacyjnego), która ma 35 punktów, Gdańsk 34, Czechosłowacja 27, Niemcy 21, Stany Zjedn. 20, Rumunia 17, Belgia 11, Łotwa 10, Kanada 3, Austria 2. Holandia i Mandżuria nie zdobyły punktowanego miejsca. Nagrodę dla najlepszej lekkoatletki zdobyła Walasiewiżówna, dla najlepszego lekkoatlety Wąsowicz z USA, dla najlepszej pływaka Chrostowski, za najładniejszą walkę bokserką Puchniak z Kanady, dla najlepszego kolarza Praczyk z Belgii. Poza to poszczególne zespoły zdobyły różne nagrody, fundowane przez ministerstwa i instytucje.

Autobus z 18 pasażerami pod wodą.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Wczoraj o g. 7 m. 30 rano z Łomży wyruszył do Warszawy autobus, wiozący 19 pasażerów, kierowcę i właściciela.

W dwie godziny później w chwili przejeżdżania przez most na Bugu, w odległości pół kilometra od osady Sadowne w powiecie Węrowskim, w skutek rozłączenia się kierownicy autobus wjechał na barierę i wpadł z wysokości 4 metrów do wody, której głębokość w tem miejscu sięga 8-10 metrów.

Z pośród znajdujących się w autobusie 21 osób, tylko jeden pasażer zdołał wydobyć się przez okno i wplaw dobić do brzegu. Pozostałych 18 pasażerów wraz z właścicielem i kierowcą pozostaje w autobusie na głębokości 8 metrów.

Pomimo połączonych wysiłków straży pożarnej, policji i ochotników z okolicznej ludności, ani autobusu, ani znajdujących się w nim ofiar nie zdołano wydobyć z wody.

Z Warszawy żądano przysłania nurka.

Z Komorowa wysłano na pomoc 30 saperów.

Do wieczora zdołano ustalić nazwiska 8 ofiar. Są to niemal wyłącznie żydzi.

LUBLIN Pat. Szczegóły dotyczące katastrofy w pobliżu wsi Sadowne pod Węgrowem napływają do Lublina powoli, ponieważ wszystkie władze kierownicze powiatu węgrowskiego znajdują się w miejscu wypadku, odległym o 2 km. od malej wsi Sadowne. Akcja ratunkowa prowadzona jest nieustannie przez saperów oraz miejscowe siły, nie wydała jednak dotychczas rezultatu, ponieważ autobus znajduje się na dnie rzeki, która w tem miejscu głęboka jest na 8 m. Obecnie nad wydobyciem autobusu pracuje 30 saperów. W nocy prawdopodobnie przybędą nowe drużyny ratownicze. Co do przyczyn wypadku trudno jest w obecnej chwili powiedzieć cośkolwiek z całą pewnością. Prawdopodobnie autobus stracił kierunek i wpadł na barierę mostu z powodu pęknięcia opony. W chwili wypadku w autobusie znajdowało się 18 osób. Zdołano wyratować tylko trzy osoby a w tej liczbie znajduje się szofer. Kiedy wydobyto go z wody był już nieprzytomny. Dwie inne osoby, które zdołano uratować, siedziały koło szofera.

W autobusie pozostało 15 osób. Uratowany szofer nazywa się Czesław Chyliński. Autobus oznaczony jest Nr. 77 077 Łomża, Nazwiska osób, które znajdują się w autobusie, dotychczas nie są znane. Wobec tego że autobus znajduje się na znacznej głębokości wątpliwe jest, by udało się go wydobyć na powierzchnię przed przybyciem nurka, co nastąpi prawdopodobnie dopiero w godzinach porannych.

Von Papenowi udzielono agrement.

WIEN. (Pat.) Komentując wiadomość o udzieleniu przez rząd austriacki agrement von Papenowi, półrządowa „Reichspost” pisze, że decyzja powzięta została przede wszystkim dlatego, że w międzynarodowych stosunkach odmowa agrement jest rzeczą niesłychanie rzadką. Z drugiej strony, pisze dziennik, Austria chce się przekonać, w jaki sposób von Papen przyczyni się do polepszenia stosunków między Niemcami i Austrią.

BERLIN. (Pat.) Udzielenie przez gabinet austriacki agrement byłemu kanclerzowi von Papenowi kompetentne czynniki niemieckie przyjęły z widoczną ulgą. Nie przypuszczano wprawdzie, by rząd austriacki agrement odmówił, jednakże zauważać można było pewne zdenerwowanie wywołane zarówno 12-dniowym odwołaniem decyzji austriackiej, ale zarówno pogłoską, że nietylko kole austriackie w Wiedniu ale i czynniki włoskie stawiają pewne zastrzeżenia przeciwko Papenowi. Po ogłoszeniu listu w dniu 26/7 b. r. w którym Hitler mianował von Papena poseł w Wiedniu spodziewano się, że udzielenie agrement nastąpi natychmiast. Gdy po 24 godzinach Wiedeń zachował milczenie, wyjaśniano, że formalności udzielenia agrement trwają zwykle czas dłuższy. Prasa niemiecka zamieszcza obszerny artykuł, komentując misję Papena, podkreślając doniosłość nominacji. Obecnie prasa zachowuje rezerwę. Wiedeński korespondent niemiecki

go biura informacyjnego zaznacza, że dyplomatyczne i polityczne koła wiedeńskie wyczekują ze specjalnym zainteresowaniem przybycia Papena, spodziewając się ogólnego odprężenia w myśl wytycznych wskazówek kanclerza Rzeszy, zawartych w piśmie do Papena.

BERLIN. (Pat.) Były wicekanclerz von Papen złożył wobec przedstawicieli prasy następujące oświadczenie w związku z udzieleniem mu przez rząd niemiecki agrement. Zadanie, powierzone mi przez wodza i kanclerza w piśmie z dnia 26 lipca r. b., ujęte jest wyraźnie i jasno. Przyjąłem tę misję, by wykonać ją w duchu sensu, w jakim została mi powierzona, wiem bowiem, jak zależne jest odprężenie sytuacji europejskiej od spełnienia tej misji. Wiem również, że i na tem stanowisku mogę służyć swojemu krajowi. Marszałek Hindenburg w liście swoim do mnie w tej sprawie pisał: Jeżeli wysyłam obecnie Pana jako przedstawiciela dyplomatycznego Rzeszy do Wiednia to czynię to w szczerzej nadziei, że uda się Panu przywrócić normalne i serdeczne stosunki z pokrewnionym narodem austriackim. Rozkaz ten jest równocześnie testamentem, do którego nic dodać nie można.

Sądy działały.

WIEN. Pat. Przed sądem wojennym stanęło dziś 9 policjantów, oskarżonych o udział w rewolucji 25 lipca.

POLITYCZNA PODRÓŻ LITWINOWA.

MOSKWA. (Pat.) Komisarz Litwinow udaje się w najbliższym czasie w dłuższą podróż zagraniczną, której moskiewskie koła dyplomatyczne przypisują wielkie znaczenie polityczne. Według pogłosek Komisarz Litwinow odwiedzi ma w cha-

rakterze nieoficjalnym Niemcy, Francję i Włochy. Przedmiotem rozmów ma być projekt łocarna wschodniego i stosunek Włoch do sprawy ewentualnego przystąpienia ZSRR do Ligi Narodów.

CZY NOWY ZAMACH NA PREZYDENTA ROOSEVELTA?

ROCHESTER (Stan Minessota), (Pat.) Wielkie wrażenie wywołało tu zniknięcie 60 funtów dynamitu, który skradziono z miejscowych składów fabrycznych. Wrażenie jest tem większe, że kradzież łączą z przybyciem do Rochester prezydenta Roosevelta, który przyjechał tu celem wzięcia udziału w zjeździe legionu

amerykańskiego 50 funkcjonariuszów bezpieczeństwa przeprowadza energiczne poszukiwania, celem wykrycia zaginionego ładunku dynamitu. Władze podkreślają, że w ostatnim czasie stwierdzono kilka identycznych wypadków kradzieży środków wybuchowych.

KORUPCJA ŁOTEWSKICH MINISTROW.

RYGA. (Pat.) Sprawa byłego ministra skarbu Annusa o nadużycia przy zakupie cukru sowieckiego przeistoczyła się w sensacyjną sprawę o korupcję, jaką w myśl oskarżenia uprawiać miał poprzedni rząd łotewski. Wedle zeznań niektórych świadków, z dokonywanych większych transakcji ciągnęły korzyści większe partie polityczne. W r. 1933

przy kupnie 1.000 t. cukru miała być wzięta łapówka w sumie 50.000 łotów. Prokurator zażądał odpisu z protokołu zeznań tych świadków, by przeprowadzić nowe dochodzenie przeciwko działaczom i członkom poprzedniego rządu, co do których istnieje podejrzenie, że w transakcjach tych brali udział.

Wiadomości telegraficzne

KRAJOWE.

* W Świętochłowicach trzech uzbrojeni w rewolwery bandyci wstępneli dn. 8 b. m. o godz. 11.30 do lokalu „Banku Ludowego”. Na próżno zmusili personel banku do podniesienia rąk, a potem do położenia się na ziemi. Po zamknięciu drzwi, przecięciu połączenia telefonicznego skradli z kasy zł 3000, poczem zbiegli. Policja prowadzi dochodzenie.

** Wczoraj w Kielcach zakończył się kurs szowcowy, który ukończyło 13 cudzoziemców, w tem Finlandczy, Rumuni, Węgrzy, Jugosłowianie. Wyjechali oni do Bezmiechowej na dalszą naukę pilotażu szowcowego.

ZAGRANICZNE.

** W Wiedniu zmarł generał Kusmanek, który w czasie wojny światowej był komendantem Przemyśla i po zdobyciu tej twierdzy przez wojska rosyjskie dostał się do niewoli.

O potrzebie zachowania Studium Rolniczego przy Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym w Wilnie.

(Memoriał Związku Zawodowego Rolników z Wyższym Wykształceniem w Wilnie.)

W związku z projektowaną likwidacją Studium Rolniczego przy Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym U. S. B. w Wilnie, Związek Zawodowy Rolników z Wyższym Wykształceniem w Wilnie, czując się powołanym, w imię interesu zawodowego rolnictwa ziem północno-wschodnich, do obrony zagrożonego bytu jedynej na tych ziemiach wyższej uczelni rolniczej, niniejszym wyraża swój pogląd na konieczność zachowania Studium Rolniczego w Wilnie.

1) Motywy przemawiające za zachowaniem wyższej uczelni rolniczej na terenie, który ze względów polityczno-gospodarczych, najbardziej odczuwa potrzebę aktywnej pieczy powołanych czynników państwowo-twórczych, nie dadzą się w kilku zdaniach niniejszego memoriału ująć w całości argumentacji, uzasadniającej konieczność istnienia na tych ziemiach tego rodzaju uczelni.

2) Na czoło licznych motywów, potęgujących rację istnienia Studium Rolniczego w Wilnie, wypływa jeden zasadniczy, wynikający z najgorszych w całym Państwie miejscowych warunków rolniczo-gospodarczych. Ziemi północno-wschodnie, pod względem warunków przyrodniczo-gospodarczych i specyficznej struktury agrarnej, stanowią teren, na którym rozwój największej gałęzi życia gospodarczego, jaką reprezentuje rolnictwo, jest uwarunkowany koniecznością postępu techniki rolniczej w oparciu o miejscową, pozostającą w ścisłym kontakcie z tutejszym rolnictwem, placówką naukową — Studium Rolniczym w Wilnie.

3) Największym powodem niskiego poziomu kultury rolnej północno-wschodnich województw jest, dający się dotkliwie odczuć brak ludzi posiadających odpowiednie kwalifikacje do pracy w zawodzie stanowiącym podstawę życia gospodarczego tych ziem. Jeżeli w jakichkolwiek innych zawodach stwierdzić można pewien nadmiar sił wykwalifikowanych, jaki powstaje wskutek bardzo ograniczonego zapotrzebowania to o rolnictwie, zwłaszcza na naszym terenie, tego całkowicie powiedzieć nie można. Przeciwnie rolnictwo ziem naszych nietylko, że zatrudniao w wielką korzyścią dla siebie wszystkich 38 młodych inżynierów, którzy ukończyli Studium, lecz ponadto dało zatrudnienie dla pokaźnej liczby absolwentów innych wyższych uczelni rolniczych.

4) Specjalne warunki przyrodnicze i polityczno-gospodarcze województw północno-wschodnich, na tle których coraz bardziej wzrasta zasięg krwawej przez Studium wiedzy, wymagają całkiem innego przygotowania do pracy zawodowej, niż dają inne wyższe uczelnie rolnicze w kraju. Takie właśnie przygotowanie dla swoich słuchaczy daje tylko tutejsze Studium Rolnicze, które we wszystkich dziedzinach swojej pracy znajduje się w bliskim i ścisłym kontakcie z miejscowym rolnictwem. Jasną jest rzeczą, że inne uczelnie rolnicze, współpracujące z całkiem innymi terenami, nie mogą w stopniu dostatecznym uwzględnić tutejszych warunków gospodarczych w przygotowywaniu do pracy zawodowej swoich słuchaczy, a powstające stąd bra-

ki niełatwo i nietanio dają się uzupełnić w trakcie wykonywania czynności zawodowych

5) Użyteczność Studium dla tutejszego rolnictwa, w miarę tego, jak pod wpływem wielkiego przyrostu ludności rolniczej zmienia się struktura agrarna z biegiem lat coraz bardziej wzrasta. Konieczność roztoczenia szerszej opieki agronomicznej, zwłaszcza nad skomasowanymi gospodarstwami wymaga zorganizowania gęstej sieci instruktorów rolnych. W projektowanym pięcioletnim planie podniesienia stanu gospodarstwa ziem północno-wschodnich, przewidywane jest zwiększenie liczby instruktorów rolnych z 2 — 3 w powiecie do 15 — 20 (według ilości gmin). Wyszkolili tę wielką liczbę instruktorów winno wyłącznie wileńskie Studium Rolnicze.

6) Projekt zamknięcia Studium Rolniczego w Wilnie, w warunkach niezmiernie ciężkiej sytuacji gospodarczej, jaką w pierwszej mierze przeżywa rolnictwo ziem północno-wschodnich, równa się całkowitemu pozabawieniu tego rolnictwa możliwości postępu w oparciu o wyższą uczelnię rolniczą. Skorzystanie przez miejscowy element z innych uczelni w kraju, z powodu zwiększonych znacznie kosztów studjowania, w obecnych bardzo ciężkich warunkach materialnych, staje się całkowicie niemożliwym. Świadczą o tem przykłady nawet z lat znacznie pomyślniejszych, niż obecnie, kiedy to wskutek likwidacji ostatnich lat Studium wileńskiego wielu słuchaczy rolnictwa musiało całkowicie przerwać rozpoczęte studia, bądź szukać innego kierunku studjów na Uniwersytecie Stefana Batorego.

7) Pozabawienie rolnictwa ziem północno-wschodnich wyższej uczelni rolniczej, stanie się wielkim krokiem ku upośledzeniu tych ziem w rozwoju nie tylko rolnictwa, lecz także i całości życia gospodarczego, z którym rolnictwo związane. Wraz z likwidacją wyższej uczelni rolniczej w Wilnie, wzniósłaby inicjatywa czynników państwowo-państwowych i zapoczątkowana przez nie praca nad podniesieniem możliwości realizowania celu, o tak wielkim znaczeniu dla całości życia gospodarczego Rzeczypospolitej. Ze stratą Studium Rolniczego ziemie północno-wschodnie stracią najważniejsze ognisko wiedzy rolniczo-gospodarczej, z którego wyrosła do rozmiarów ogólnopolskich, o wielkim znaczeniu gospodarczym, akcja lniana.

8) Motywy powziętego projektu likwidacji Studium Rolniczego w Wilnie, nie posiadają słusznej precyzyjności wobec wyszczególnionych okoliczności przemawiających nie tylko za zachowaniem tej placówki naukowej dla dobra rolnictwa upośledzonych gospodarczo ziem północno-wschodnich. Tej przeciwnie nie daje również kwestja zaoszczędzenia w budżecie Skarbu Państwa 50.000 złotych rocznie, które w formie dotacji są łożone na utrzymanie Studium. Pomimo tej stosunkowo małej dotacji, w porównaniu z innymi wyższymi uczelniami rolniczymi, ze strony Skarbu Państwa, Studium Rolnicze mogło się utrzymywać zawdzięczając Fundacji Dóbr Zemlosławskich której istnienie jest ściśle związane z istnieniem Studium Rolniczego w Wilnie.

Z uwagi na powyższe okoliczności, warunkujące konieczność utrzymania Studium Rolniczego w Wilnie, Związek Zawodowy Rolników z Wyższym Wykształceniem, przedkłada dając odpowiednim organom rządowym niniejszy memoriał, żywi niepokonną nadzieję, że, w imię żywotnych interesów rolnictwa ziem północno-wschodnich, związanych w nierozdzielalną całość stosunków gospodarczych Państwa, prosba o zachowanie na tych ziemiach wyższej uczelni o charakterze zawodowym zostanie uwzględniona

v. Prezes (R. Węckowicz)

Sekretarz (S. Symonowicz)

** Kanclerz związkowy Schuchnigg udaje się jutro w podróż do Szegedy i Budapesztu. Pobyt jego na Węgrzech potrwa dwa dni.

** Lotnicy sowieccy wyładowali dziś rano na lotnisku Monte Cello w Rzymie.

** W dzielnicy tubylców w Singapurze wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył kilkadziesiąt domów. Straż ogniowa po nadludzkich wysiłkach zdołała zatrzymać pożar przed dzielnicą europejską. Liczba ofiar nie jest ustalona.

** Wczoraj regent Węgrzy Horthy, wraz z małżonką podejmował królewską parę sjańską.

PO LATACH DWUDZIESTU.

Prasa całego świata pełna jest obecnie wspomnień z przed laty dwudziestu, wspomnień o pierwszych dniach wielkiej wojny, która zmieniła mapę świata i skutki której do dziś dma odczuwamy.

Prasa polska nie pozostaje w tyle. I ona zamieszcza opisy, artykuły, wspomnienia. Pisze się o wybuchu wojny, o wymarszu legionów do Krakowa, o pierwszych starciach wojennych. Przeważa nuta zadowolenia, radości, że wypadki te, a nie inaczej się potoczyły, że w wyniku wojny powstała Polska Niepodległa, że obecnemu pokoleniu danym jest oglądać żywe ciało Ojczyzny, o czym kuka poprzednich pokoleń tylko marzyć mogło.

Ale równocześnie na szpaltach tych samych dzienników podaje się wieści z całego świata, świadczące, że po upływie lat 20 od chwili wybuchu wielkiej wojny, a po latach 16 od jej zakończenia świat cały, a zwłaszcza Europa dalekie są od uspokojenia. Nagromadziło się niewzrusznie dużo materiałów łatwopalnych, a liczne czynniki polityczne dość bezceremonialnie z ogniem w dłoni krążą pośród tych palnych materiałów, grożąc w każdej chwili światu rozpętnaniem nowej pożogi.

Dla każdego myślącego Polaka jest rzeczą oczywistą, że wielka wojna światowa nie była wcale ostatnią wojną w Europie i że w każdej chwili całkowicie wbrew naszej woli może być zmuszeni do podjęcia wojny w obronie swej niepodległości.

Nasze położenie geograficzne jest pod względem wojskowym fatalne. Zdawano sobie z tego sprawę już w w. XVI, kiedy to Grabowski pisał: „Gdy inne państwa są obronne woda, mają porty warowne, góry niedostępne, my nie. Owe zewsząd do Polaków pola i drogi nieprzyjacieli w wyborne, przestrojne; postąpi, a stąpi, wejdzie, wynijdzie żywności jeńców nabierze, gdzie chce i jako chce. W samych rękach naszych, w piersiach i gardłach naszych, munita nasza — to nasze góry, to nasze wody, to zamki i wały polskie”.

I dlatego dla żyjącego obecnie pokolenia polskiego wynika wielka odpowiedzialność wobec całej przyszłości, odpowiedzialność za dobre lub złe użycie pierwszego okresu po odzyskaniu niepodległości.

Mamy tu na myśli nie tylko stworzenie armii polskiej i utrzymanie jej na stopie pogotowia wojennego. W czasach obecnych wojny prowadzą nie tylko armie, ale całe narody. Idzie nam o to, czy te pierwsze 15 lat niepodległości zostały dobrze użyte do rozwiązania podstawowych zagadnień bytu narodowego i czy organizacja narodu polskiego zrobiła takie postępy, byśmy ze spokojną pewnością siebie mogli przeciwstawić się nowej zawierusze wojennej.

Przyszły historyk Polski, badając okres od roku 1914 do 1934 niewątpliwie zaznaczy że okres ten był niezwykle ważny dla polskiej historii. Zaczęło się od różnic w orientacjach w przewidywaniach wyników wojny, a trwa ciągle i pogłębia się coraz bardziej. Różnic dzielących Polaków coraz bardziej przybývá. Jest to istotna i głęboka tragedia życia polskiego. Zamiast poświęcić swój czas uwadze, siły obrzucymy zagadnieniom chwili: zespoleniu narodowemu wszystkich warstw, przebudowie społecznej, rozwiązaniu trudności gospodarczych, Polska większość swych sił traci w walce wewnętrznej.

A tymczasem trudności narastają. Problem żydowski, problem ukraiński dojrzejają i domagają się rozwiązania.

Nie można tych spraw rozwiązywać, tocząc równocześnie walkę wewnętrzną. Nie można wogóle kuć się o rozwiązanie jakichkolwiek zagadnień podstawowych w atmosferze narzucania ustawicznego czegoś jednej części narodu przez drugą.

Nie można przeczyć budować przyszłości narodu na zasadzie walki w permanencji.

Dlatego to dziś w 20 lat po wybuchu wojny światowej czolo myślące go Polaka musi być zasnutę troską. Co też przed nami niedaleka przyszłość kryje? Czy nie nowe zawieruchy? I czy zdążymy wewnętrznie się zespójnić nim te zawieruchy nastąpią?

Z prasy.

Ostrożnie z paktem.

Ostatnimi czasami w prasie francuskiej ukazały się artykuły, ostro krytykujące stanowisko Polskie w sprawie paktu wschodniego. Artykuły te wywołały zrozumiałe zaniepokojenie w Polsce, gdyż całe społeczeństwo doenia wagę sojuszu polsko-francuskiego.

Jednakże na ten raz polityka kierowników naszej polityki zagranicznej znajduje poważne usprawiedliwienie. Stwierdza to w „Gazecie Warszawskiej” senator Kozicki.

„Tymczasem w niektórych pismach francuskich ciskane są gromy na Polskę właśnie, że odrazu, szybko, bez zastanowienia nie chce wyrazić swej zgody na p-zystąpienie do paktu. Niektórzy publicyści zapytują wprost — czy Polska chce się z Francją czy z Niemcami? Takie postawienie sprawy nie ma żadnego sensu. Nie wiemy dotychczas jakie stanowisko w całej tej sprawie zajmuje rząd polski. Wiemy natomiast dokładnie, że publicyści obozu narodowego, doradzający ostrożność w stosunku do paktu, czynią to właśnie ze względu na nieufność do Niemiec.

Po pierwsze dlatego, że Niemcy już nietylko nie dali dotychczas dowodów wierności dla swych podpisów, lecz są dziś w takim położeniu wewnętrznym, iż sami siebie pewni być nie mogą. Wypadki austriackie są chyba dość przekonującym dowodem na to, że nie można polegać na żadnych zobowiązaniach niemieckich.

Po drugie dlatego, że za podpis niemiecki pod paktem trzeba będzie zapłacić cenę, która przewyższa znacznie korzyści, które pakt ten dać jest w stanie. Pizoczek chyba nikt nie wątpi, że koniecznym następstwem podpisania paktu przez Niemcy byłoby przyznanie im równouprawnienia w zakresie zbrojeń.”

Są to rzeczy dla nas zupełnie oczywiste. Na szczęście zaczyna je także rozumieć narodowa opinia i ancuska.

Wódz i kanclerz.

Niewątpliwie ma rację sen. Kozicki twierdząc, iż Niemcy dziś są w takim położeniu wewnętrznym, iż siebie pewni być nie mogą. To samo twierdzi dobrze obznajmiony ze stosunkami niemieckimi „Kurier Poznański”.

„Zwraca on ponadto uwagę na ostatnie posunięcia Hitlera, który staje się niemal nieograniczonym władcą „Trzeciej Rzeczy”, której jest jednocześnie „wodzem” i kanclerzem.

„List Hitlera do ministra Fricka zawiera

ra już nowy tytuł dla głowy państwa, mianowicie „wódz i kanclerz”. Niewiadomo jeszcze, czy jest to definitywnie zatwierdzenie, czy też prowizoryczne do chwili ogólniejszej zmiany konstytucji. W każdym razie meteryczne połączenie obu funkcji idzie po linii projektowanych już dawniej zmian konstytucyjnych i przez to jest wydarzeniem wielce znaczącym dla wewnętrznego życia Niemiec.

Wszystko wskazuje na to, że marszałek Hindenburg przejdzie do historii jako jedyny prezydent, jakiego miały powojenne Niemcy republikańskie.

Ważnym pod tym względem taktycznym krokiem było natychmiastowe po śmierci Hindenburga zaprzysiężenie Reichswehry.

„Umożliwiło ono ewentualną dyskusję wśród armii, na temat połączenia przez Hitlera dwóch władz w Rzecz, jak i wszelkiego rodzaju uwewnętrzenia uczuć w tym lub innym kierunku. Formuła przysięgi uderza swoim niespotykanym gdzieinziej tonem osobistym w stosunku do Führera. Niema w niej wzmianki o ojczyźnie lub głowie państwa, lecz mówi o bezwzględnej posłuszeństwie dla Adolfa Hitlera, „najwyższego dowódcy sił zbrojnych”, „wodza Rzeczy i narodu niemieckiego”. Na podstawie tej przysięgi jest dziś Hitler zeczywistym panem Reichswehry.”

Pozostaje jeszcze kwestia następstwa parlamentarno-politycznych połączenia stanowisk głowy państwa z urzędem kanclerskim.

„Według konstytucji weimarskiej, prezydent mianował kanclerza, który ze swej strony pozostawał tak długo w urzędzie, dopóki miał zaufanie prezidenta względnie parlamentu. Jak będzie teraz, gdy mianującym i mianowanym jest ta sama osoba? Czyżby połączenie funkcji tych miało oznaczać nieusuwalność „Führera” na zawsze? Zważywszy bowiem trzeba, że druga z sił przewidzianych w konstytucji: dla usunięcia kanclerza — parlament — niema oziś praktycznego znaczenia, a zresztą mogłoby to nasuwać wątpliwości prawne, czy parlament (któremu formalnie przysługuje żądanie dymisji szefa rządu) mocen jest usunąć jednocześnie i głowę państwa przez sam fakt skumulowania obu funkcji w jednym ręku.”

„Są to liczne znaki zapytania. Wprawdzie doś było już dowodów, że w kwestiach prawnychich holdują władcy Trzeciej Rzeczy zasadom „uproszczonym”. Czy jednakowoż w kwestii tak podstawowej, jak „charakter prawny najwyższej władzy zwierzchniej w państwie, uda się Hitlerowi poprzestać na nieśmiałych, wydaje się wątpliwym.”

Małżeństwo w dobie kryzysu.

Pod tym tytułem Kurjer Poranny ogłosił ankietę wśród czytelników, którzy, jak wiadomo rekrutują się spośród t. zw. dzisi „elity”. Takie pytania zostały postawione:

- 1) Czy małżeństwo należy zawierać z przekonaniem, że jest ono związkiem żywotnym?
- 2) Czy obopólna zgoda na rozwód winna być uważana za dostateczne uzasadnienie bezdzietnego małżeństwa?
- 3) Czy zdrada małżeństwa jest dostatecznym powodem do rozwiązania małżeństwa?

Selki odpowiedzi, które nadeszły, dały wręcz rozpaczliwy obraz poziomu moralnego elity sanacyjnej. Oto n. p., jakkolwiek większość uczestników ankiety na pierwsze pytanie odpowiadała twierdząco, czyli za dożydotnem małżeństwem, o logiczną konsekwencję ich nie pytał. Nietylko czytelnicy Kurjera Porannego nie zdają sobie sprawy z sakramentalnego charakteru małżeństwa tak w katolickim, jako też prawosławnym Kościołach, ale wprost nie orientują się w samym charakterze przysięgi, która wydaje się im czemś bardziej blahem, niż n. p. słowo honoru. Nie przychodzi więc im na myśl, że małżeństwo ma charakter społeczny, że nietylko wiąże ono dwoje małżonków, ale także normuje ono byt całego społeczeństwa.

Ktoś n. p. pisze: „Nietylko w małżeństwie bezdzietnym, ale w każdym, obopólna zgoda na rozwód winna być uważana za dostateczne uzasadnienie rozwiązania małżeństwa”.

Dziwi się należy, jak takimemu elitarnemu barbarzyńcy nie przyjdzie na myśl względ na dzieci. Toć to nie sprząty. Przypominają się słowa Goethego:

„Weh dir, dass du ein Enkel bist, Vom Reichte das mit uns geboren ist, Von dem ist, leider, vie die Frage. (Bada ci, żeś wnikum, biada, Bo o tem prawie, co się z tobą rodzi, Nawet pytania nikt sobie nie zada!)”

Przynajmniej większość czytelników Kurjera Porannego, jak widać z ankiety, nie zadaje sobie pytania, „jakie prawa mają dzieci rozwodzających się rodziców i nie jest pomna „na potrzebę przyszłych ludzi, tych Cesarów, którym każdy dawny naród kładł pod nogi kamień, glebę, męczenników pełną chęć, swój interes i prywatę”, jak mówi Słowacki. Bo „prywatny interes” dwojga małżonków — toć nie wszystko. I nietylko względ na dzieci już żyjące tu wi-

nien rozstrzygać, ale także na ogólny stan rozrodczości wpływają wszelkie znakomicie rozwoju, o czem zupełnie nie myślą — taki n. p. jegomość, co pisze:

„Zmuszać nikogo do niczego nie można, a jeżeli się oboje małżonkowie na rozwiązanie małżeństwa zgadzają, to nie powinno im nic stać na przeszkodzie”.

Więc więzienia, wojsko, podatki, wreszcie wszelkie urządzenia społeczne, także powinny być zniesione, bo „zmuszać nikogo do niczego nie można”. Przecież to jasne!

Także na kwestję zdrady małżeńskiej są najbardziej dziwne poglądy w tej ankiecie.

Wogóle pozostawia ona bardzo smutne wrażenia, przedewszystkiem dlatego, że ogromna większość osób, biorących w niej udział, pozostaje nadal poza wpływami Kościoła Katolickiego i nie zdaje sobie wprost sprawy z tej kardynalnej okoliczności, że małżeństwo to instytucja społeczna i ten czy inny jego kształt wpływa decydująco na rozwój społeczeństwa, tedy decydująco o jego formach, choćby nawet dwaj małżonkowie, lecz w ramach katolickich w pierwszej linii Kościół, powtóre zaś państwo.

Jednak bez prymatu Kościoła nawet państwo tych spraw rozstrzygać nie może i nie powinno, bo normy bytu społeczeństwa są ugruntowane na podstawach moralności, nie zaś interesu, choćby nawet społecznego, a o istocie moralności decyduje religia. Czas już przecie zrozumieć, że Kościołowi leży na sercu dobro społeczne w tem większym stopniu, im mniej uutilitarne on je pojmuję.

A. P.

Falą Adrjatyku na morza południa!

Na zakończenie sezonu turystycznego organizuje Linja Gdynia Ameryka łącznie z światową organizacją Podróż Wagon-Lits/Cook wycieczkę ładoworską od 1.X — 13.X 1934.

Wycieczka wyruszy specjalnym pociągiem z Katowic złożonym z wagonów Pullmanowskich, wogólnie restauracyjnych wagon-dancingu. Pociąg po drodze do Triestu zatrzyma się na jeden dzień w Budapeszcie, jeden dzień w Wiedniu, dzień w Wenecji, w Triescie uczestnicy wycieczki wsłują na najbliższy transatlantyk polski s/s POLONIA, który zostanie gruntownie przebudowany w jednej z największych stoczni świata — Manilcom.

Wszystkie kabiny na pokładzie mostowym i spacerowym będą zaopatrzone w wodę bieżącą, zimną i ciepłą, w większości zaś kabiny na statku na tę wycieczkę będą 2-osobowe.

ZYCIE KATOLICKIE.

250-letni jubileusz cudownego obrazu Matki Boskiej w Wysokiem Kole.

(PUŁAWY — KAP) Między Puławami a Dębliem, na lewym brzegu Wisły, na równinie piaszczystej i lekko falistej jest wieś Wysokie Koło. Stoi tu piękny renesansowy, zabytkowy kościół pod wezw. Sw. Krzyża i klasztor poddominikański, fundowany w 1637 r. przez Stanisława Witowskiego, kasztelana sandomierskiego i starostę zwoleńskiego, a dokończony w 1681 r. przez ks. Jana Wielopolskiego, kanclerza koronnego.

Klasztor przeczodził rozmaite koleje losu, ale podczas wojny światowej w 1914-15 r. został okropnie zniszczony, dzięki jednak ofiarności parafian i kweście w niektórych województwach, został w znacznej części odrestaurowany, szczególnie za ks. prob. Jana Wilkowskiego.

Przy klasztorze tym byli początkowo od 1682—1870 r. oo. dominikanie, usunięci przez rząd rosyjski, później do 1891 r. oo. reformaci, przywiezieni tu z Jędrzejowa kieleckiego i księża rekolektanci, lub t. zw. demeryci. Po śmierci ostatniego zakonnika kościół i klasztor został przeznaczony na siedzibę proboszcza renowskiego.

Do tego kościoła w Wysokiem Kole 250 lat temu, dn. 6 lipca 1684 r. został przywieziony obraz Matki Boskiej, ołtarzowany przez Krzysztofa Antoniego z Końskich Bębnowskiego, rycerza wojsk Rzplitej. Historia obrazu M. B. Wysokolskiej nie jest dotąd ogólnie znana. Podajemy ją krótko Bębnowski otrzymał obraz Matki Boskiej w darze od Marianny z Słazyc Kalinowskiej, cześnikowej czerwonoogrodzkiej, której znów podarował ten obraz car moskiewski podczas przebywania

jej wraz z mężem w niewoli w Moskwie.

Obraz M. B. Wysokolskiej podobny jest do Częstochowskiego z tą różnicą, że Matka Boska trzyma w prawej ręce kwiat lily. Przez kogo i kiedy był wymalowany na desce — niewiadomo, doś, że jest nieposledniego pędzla i starożytny kronikarz podaje, jakoby pochodził od św. Łukasza.

Państwu Bębnowskim, zamieszkałym we wsi Żaruszin w dobrach Zamoyskich gdzie początkowo przywiezli obraz, Matka Boska we śnie się ukazała i poleciła im odwieźć ten obraz do pustego kościoła w Wysokiem Kole. Co też, choć z pewnym ociąganiem, uczynili. Odłąd obraz M. B. Wysokolskiej zasłynął, gdyż bardzo wiele osób donajze tu różnych lask a nawet cudów, o czem świadczy pozostała księga, ręką zakonników pisana z przeszło 130 przykładami. Z ostatniego stulecia brak nam piśmiennych dowodów, które rzecz zrozumiela — mogły zaginąć i być wywiezione i zniszczone przez Moskalki przy wywozenu zakonników i biblioteki.

Uroczystość jubileuszowa 250-lecia obchodzona będzie w dniach 8 i 9 września rb. Poprzedzą ją misje św. od 2 września, które poprowadzą oo. dominikanie z Żółkwi. Dla zapoznania ogółu z pięknym zabytkowym kościołem i historią M. B. Wysokolskiej wydana została drukami broszurka z ilustracjami. Nadto osobno wydano starodawne pieśni do Matki Boskiej, widoki kościoła, kaplicy i obrazu M. B. oraz pamiątkowe medaliki. Dochód przeznaczono na dalszą odbudowę kościoła, kupno organów itp.

Kiedy nasz rolnik spłaci swe długi?

Katastrofalne zadłużenie polskiego rolnictwa jest już od kilku ostatnich lat przedmiotem troski czynników rządowych i społecznych. Celem przysięcia rolnictwu z pomocą stworzono przed dwoma laty bank Akceptacyjny, który miał dokonać konwersji długów rolniczych, dając rolnikom dwucienne wytonnienie od spłat zobowiązań, a następnie rozkładając na dalsze lat pięć spłatę długów rolniczych.

Obecnie można już osądzić na podstawie sprawozdań, jakie są efekty działalności tego banku.

Według obliczeń zadłużenie rolnictwa w końcu r. 1932 przedstawiało się następująco: Zobowiązania długoterminowe wynosiły 2,542,8 mil. zł., długi krótkoterminowe — 1,724,8 mil., a zaległe podatki i świadczenia 354 mil. zł. Ogólne więc zadłużenie rolnictwa wyrażało się sumą zł. 4 miliardów 621,6 mil.

Gdybyśmy nawet przyjęli, że konwersja długów rolniczych ma być jedynie stosowana do długów krótkoterminowych to i tak przedstawiają one wartość jednego i trzech czwartych miliarda złotych.

Jeśli zatem akcja oddłużeniowa miałaby przynieść istotne polepszenie sytuacji rolnictwa, to powinna objąć poważniejsze sumy długów rolniczych. Tymczasem, jak się okazuje ze sprawozdań banku akceptacyjnego, do końca czerwca br. przeprowadził on zaledwie 45,000 układow konwersyjnych długów na ogólną sumę 81 mil. zł.

Układy te obejmują zadłużenia rolników w P. B. Kolnym, B. G. K., Centr. Kasie Spółek Koln., Kasach oszczędności, spółdzielniach kredytowych i t. p. Rezultaty tej akcji są zatem nad wyraz niskie i jeśli dalsza akcja odbywałaby się w tem samym tempie, to można śmiało powiedzieć, że rolnictwo nawet nie odczułoby takiej pomocy.

Odsłetek skonwertowanych długów bowiem nie stanowi nawet 0,2 proc. długów rolnictwa polskiego, a nawet gdybyśmy przyjęli jedynie długi krótkoterminowe, to te 81 milion. wynoszą tylko pół procent tych długów.

Gdyby więc w takim tempie by-

ła nadal prowadzona akcja oddłużeniowa, to mniej więcej za lat—dwieście zostałyby skonwertowane wszystkie długi krótkoterminowe.

Okazuje się zatem, że kwestia ulżenia ciężaru rolnictwu nie została dotychczas praktycznie rozwiązana. Tymczasem jednak szybka akcja ratunkowa jest konieczna, bo warsztaty rolne są zagrożone ruiną. Muszą być zatem obmyślone nowe środki, które wydałyby należyte rezultaty w najkrótszym czasie. Przedewszystkiem należy zaznaczyć, że nie wystarczy konwersja długów na 5 czy 7 lat, lecz powinny one zostać zamienione na długoterminowe zobowiązania instytucji emisyjnej, która przyjąłaby na siebie rolę wierzyciela w stosunku do rolnictwa.

W OKRESIE ZNIW.

W przeciwieństwie do dzielnic zachodnich, Wileńszczyzna żyje wciąż jeszcze pod znakiem zniw, które, ze względu na zimną pogodę, znacznie się odwleki. Coprawda w większości powiatów żyto, pszenica i jęczmień zostały już żęte, ale pozostają jeszcze na polu, gdyż deszcze uniemożliwiły narazie zwózki. Wskutek tego w wielu miejscowościach zboże zaczęło gnić w kopcach. Ogółem obecnie mniej więcej połowa zbóż znajduje się jeszcze w polu. Piękna pogoda w ostatnich dniach, zdaje się, pozwoli na dokończenie zwózki bez szkody dla zbiorów. W każdym razie, jeżeli ustabilizuje się pogoda w ciągu bieżącego tygodnia, zbiory znajdą się już pod dachem.

gorzej natomiast ma się sprawa z owsem. Dotychczas bowiem blisko 80 proc. pozostaje na polu niezżętego.

Już obecnie można się zorientować, że mamy naogół urodzaj. Oziminy są dobre. Wskazuje na to przedewszystkiem wygląd zewnętrzny, a szczególnie słoma. Gorsze są natomiast jarzyny, a owies wypadł wręcz fatalnie. Do nieurodzaju owsa przyczyniła się w pierwszym rzędzie posucha na wiosnę, która bardzo ujemnie odbiła się zwłaszcza na owсах późno sianych. Wcześniej zaś siane, dzięki wilgoci, powstały w glebie po ziarnie, wypadły cokolwiek lepiej. Szczególnie zabójczym okresem dla owsuw późno sianych były miesiące maj i czerwiec. Chociaż narazie dość trudno określić ilość urodzaju owsu, to jednak już dziś można się zorientować — jak zapewniają sfery rolnicze — że w roku bież. zbierze się najwyższe połowę tego, co w latach poprzednich, nie wyłączając roku ubiegłego, stosunkowo nieurodzajnego.

Interesującą w obecnym sezonie kształtują się ceny na zboża. Kiedy w latach poprzednich w okresie zniw i po zniwach ceny spadały, w roku bieżącym nietylko, że nie spadają, ale wciąż mają tendencję wyższą.

Zwyżka cen na zboża u nas jest wynikiem zwiększonego zapotrzebo-

Wilno na powodzian.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie komunikuje następującą uchwałę: „W odwołaniu uchwały z dn. 23.VIII. 34 r. w sprawie opodatkowania się na rzecz ofiar powodzi funkcjonariusza Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie, pragnąc przyjsć z pomocą luności dołkniętej klęską powodzi, uchwalają opodatkować się na rzecz ofiar powodzi w następującej wysokości:

Funkcjonariusze posiadający uposażenie według grup od III do I w wysokości 2 proc., od VI — IV — I i pół proc., od XII — VII — 1 proc., od XVI — XIII — pół proc. Uchwalone składki będą potrącone z listy plac i przekazywane na P. K. O.

Związek Strajk Pożarnych R. P. Wileński Okręg Wileński doceniając sytuację, jaka się wytworzyła na terenie Małopolski w związku z klęską powodzi, postanowił przecznać z urządzanych kwest na terenie województwa w czasie mającego się odbyć „Tygodnia Strażackiego” 20 proc. z obranych sum.

Konto Nr. 15.555 P. K. O. Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Wilnie.

Saldo z dn. 6.VIII 34 r. zł. 8.260.36. W dniu 7.VIII 34 r. wpłynęło: Komunalna Kasa Oszczędności pow. Osmiańskiego zł. 3.90, Nauczyciele i urzędnicy Państw. Szkoły Techn. w Wilnie zł. 178.55, Antoni Szczawiński, ul. Konarskiego 28—6 zł. 5, „Express Wileński” zł. 20, S. Cejlini impresario J. Kolodnego i Zw. Zawod. Muzyków w Wilnie z koncertu zł. 16.25, Drukarnia Państwowa w Wilnie zł. 26.60, Stefan Srebrny ul. Wielka 17 zł. 10, Pracownicy Wileńskiej Izby Rolniczej zł. 88.44, Klara Hajmanowa, kierowniczka szkoły Nr. 38 rejon VI zł. 45.50, Tatjana Wojcikowa — II rejon zł. 98.25. Razem: zł. 8.752.85.

Wileński Prywatny Bank Handlowy S. A. Wilno, Mickiewicza 8.

Stan rachunku Nr. 1354 Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi.

Ogółem wpłacono do dn. 8.VIII 34 r. zł. 6.578.68. Feliksostwo Zawadzcy zł. 50, Związek Zawodowy Pracowników Samochodowych zł. 70.20, Związek Zawodowy Dozorców Domowych zł. 4.72, Marjan Wolbek zł. 50, Zamiast wienca nr 63 s. p. Eljasza Matwiejewa — Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego zł. 50.90. Ogółem wpłacono do dn. 9.VIII 34 r. zł. 6.804.50.

Z życia stolicy.

LOS OPERY WARSZAWSKIEJ.

Los Opery Warszawskiej został rozstrzygnięty. Miasto wydzierżawia operę p. Korolewicz - Waydowej. Ostatnie formalności są już na ukończeniu.

POŁĄCZENIE PL. PIŁSUDSKIEGO Z WYBRZEŻEM WISŁY.

Plac im. J. Piłsudskiego ma być połączony ulicą z wybrzeżem Wisły. Podstawą planu jest stworzenie osi prostopadłej do Wisły, którąby tworzyła naturalne połączenie pl. Piłsudskiego z wybrzeżem Kościuszkiem. Plac zyskałby, po zburzeniu trzech kamienic między ul. Karową a kościołem s. S. Wyzylek, perspektywę na Wisłę i praskie wybrzeże, którą dałoby się w przyszłości wykorzystać na postawienie w tej samej osi jakiegos monumentalnego łuku, czy pomnika.

Też, powstały po usunięciu domów Kurjera Warszawskiego, Simona i Steckiego seminarjum stanowią by nowy plac, zakończony obszernym plateau, kład boczne schody prowadziłby tukami na platformę niższą, połączoną już bezpośrednio monumentalną schodami z Powislem. Ulica Karowa skreślałaby w turle pod sztuczną skarpe plateau, poczem, łagodnym ślimakiem łączyłaby się z wzdłużnymi arterjami Powisla.

Znów «wąz merski».

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi z Saint Nasaire, że jeden z oficerów statku „Cuba” doniósł towarzystwu transatlantycznemu w raporcie, że w głąbkości 800 mil. na południo-zachód od Azorów spstrzegł potwora morskigo, o długości 25 m., i grubości 5 m. Potwór posiadał małą głowę i niezwykłe długą szyję, na grzbiecie miał dwa wyraźne garby

wania na rynku krajowym i zagranicznym.

Należy tu jeszcze podkreślić, że w związku z tegorocznym urodzajem rozpoczęła się budowa spichrzów w kilku powiatach Wileńszczyzny. Jak przewiduje projekt władz, na każdą gminę zbudowany zostanie jeden spichrz. Wspomniane spichrze wznosi się: w pow. brasławskim, dzisieńskim, święciańskim i wilejskim.

Celem budowy tych spichrzów jest stworzenie odpowiednich rezerw na wypadek klęski nieurodzaju. Z jesieni nadmiar zboża składałoby się do spichrzów, a na wiosnę, jeżeli w tym roku urodzaj nie dopisał, rozdawałoby się je na obszar pół. Inicjatywa b piękna, tylko, zdaje się, narazie nie będzie miała zastosowania w życiu. Spichrze zaś będą stały puste.

KRONIKA.

A WIĘC JEDZIEMY NAD MORZE Prosimy odbierać karty uczestnictwa.

Przypominamy czytelnikom jadącym nad morze z naszą wycieczką, że pociąg rusza w drogę w dniu 11 b. m. o godzinie 11 m. 50 przed północą. Miejsca w wagonach, oznaczone w kartkach uczestnictwa, można będzie zajmować już na godzinę przed odejściem pociągu.

Protoktorowi p. Prezesa Falkowskiego zawdzięczamy wygodne i bezpieczne wagony pulmonarskie, oraz przyspieszony bieg, którego mogliby nam zażądać pasażerowie niejednego pociągu błyskawicznego.

W dniu dzisiejszym redakcja nasza rozpoczyna wydawanie kart uczestnictwa. Na każdej z nich, poza ogólnym numerem, znajduje się numer, a raczej litera wagonu i miejsca. Gdyby ktoś miał trudności w odszukaniu miejsca, winien zwrócić się do konduktora pociągu lub w ostateczności do któregoś z członków Stalej Komisji Wydawnictw Wileńskich, a miejsce będzie mu wskazane.

W środku naszego pociągu będzie znajdował się wagon — bar z napojami chłodzącymi i, jeśli kto woli, rozgrzewającymi, a także z przekąskami i owocami. Ceny w ba-

rze na kołach będą takie same, jak w jednej z najtańszych restauracji wileńskich — „Bukiecie”, popularnego pana Macieja. Wagon — bar należy do Towarzystwa „Wagons/Lits/Cook. Będzie w nim dość miejsca, aby młodzież mogła sobie poatańczyć w takt muzyki zmechanizowanej, dostarczonej uprzejmie i bezinteresownie przez wytwórnictwo gramofonów i instrumentów muzycznych „Bracia Riwkes”, ul. Zawalna 14.

Nasz pociąg, odchodzący z Wilna o godz. 23.50, stanie w Warszawie o godz. 8.07 i po całodziennym wypoczynku o godzinie 21.10 (ze stacji Warsz. Gdańskiej) odejście dalej do Gdyni, celu naszej podróży. Odejście w drogę powrotną z Gdyni do Wilna nastąpi w dniu 15 b. m. o godz. 14 m. 16.

W Gdyni przybędzie nam jeszcze jeden pasażer, witany ochoczo przez wszystkich, a będzie nim p. Prezes Falkowski, protoktor naszej wycieczki.

Kończąc dzisiejszy biuletyn wycieczki nadmorskiej, raz jeszcze prosimy jadących o zgłaszanie się po odbiór kart uczestnictwa.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda słoneczna i bardzo ciepła przy słabych wiatrach kierunków wschodnich. Skłonność do burz w dzielnicach południowych

WYŻURY APTEK:

Dział w aptece dyskurja następujące apteki:
Augustowskiego — ul. Mickiewicza Nr. 10 (telef. 9-8), Jurkowskiej i Romcekiego — ul. Wileńska Nr. 8; Rodowicza — Nr. 2 (telef. 16 31), Frumkina — ul. Niemcewicza Nr. 23 (telef. 3-29) i 31; Wysockiego — ul. Kalwaryjska Nr. 31; Wysockiego — ul. Wielka 3 (telef. 11-99), oraz wszystkie — przedmieściach, prócz Śniadeckiego.

Z MIASTA.

— **Przed przyjazdem reprezentacji Polaków z zagranicy.** W związku z czynionymi przygotowaniami do przyjęcia wycieczki Polacji zagranicznej, która, jak wiadomo, do Wilna przybywa w dniu 14 b. m. na dzień dzisiejszy wyznaczone zostało posiedzenie Komitetu przyjęcia. Na posiedzeniu tem ułożony zostanie ostateczny program pobytu gości. Reprezentacja Polaków z zagranicy przybywa do Wilna w liczbie 70 osób. W skład jej wchodzi przedstawiciele wszystkich prawie krajów europejskich i Ameryki, w których są znaczące skupienia Polaków z zagranicy.

— **Wylazł Kalisz.** Opuściła Wilno wycieczka z Kalisza. W czasie pobytu w naszym mieście Kaliszanie zapoznali się zabytkami historycznymi, odwiedzili bliższe i dalsze okolice Wilna oraz pielgrzymowali do Kalwarii.

SPRAWY MIEJSKIE

— **Obciążenie samorządu wileńskiego pożyczką angielską.** Na mocy zawartej z wierzycielami zagranicznymi umowy, likwidującej przed wojenną pożyczką zaciągniętą przez samorząd wileński na rynku angielskim, magistrat przekazał w roku bieżącym sumę 170.000 zł. na poczet długu miasta. Identyczną sumę zapłaciły władze skarbowe. Obecnie czynione już są przygotowania do wpłacenia drugiej raty tej pożyczki, będzie ona wyniosła przeszło 150.000 złotych.

— **Komitet Rozbudowy ma kłopot z nadmiarem pieniędzy.** Mimo niewyczerpania przez Komitet Rozbudowy kontyngentu przeznaczonych kredytów na przebudowę mieszkań i remonty, reflektantów na te pożyczki jest bardzo niewiele.

W związku z tem nie został jeszcze nawet wyznaczony termin najbliższego posiedzenia Komitetu. Obecnie już można zaryzykować twierdzenie, że kontyngent tegoroczny całkowicie wyzyskany nie będzie. Powodem tego są ciężkie warunki kredytowe.

— **Budowa kanału na Arsenalskiej.** Wczoraj kierownictwo robot regulacyjnych Wilni przystąpiło do budowy kanału przy ul. Arsenalskiej, który zostanie połączony z dotychczas istniejącym.

Kanał ten budowany jest na przetrzeźni nasypu miejskiego, t. j. od ulicy do rzeki. Budowa ta stoi w związku z wyrwaniem przez wodę części starego kanału, który był częściowo zasypywany w czasie prac regulacyjnych.

— **Nowy chodnik na ul. T. Kościuszki.** Organa techniczne Zarządu miejskiego przystąpiły już do układania chodnika na ul. Tadeusza Kościuszki. Chodnik układany jest od strony boiska 6 p. leg., gdzie dotychczas wogóle nie istniał. Obniżenie i ułożenie nowego chodnika ze strony przeciwnej nastąpi dopiero jesienią.

— **Budowa kanału i trap na Antokolu.** Magistrat przystąpił onegdaj do odnowienia Antokola. Poza budową kanału, odprowadzającego ścieki, w budowie jest przeszło 30 trap. Najwięcej trap wybudowanych zostanie na ul. Sapieżyńskiej. Dotychczas w czasie ulewnych deszczów woda, spływająca wartkimi potokami z okolicznych wzgórz z powodu braku dostatecznej ilości trap, występowała z rynsztoków, zalewając całe ulice.

— **Regulacja ul. Ułańskiej.** W tych dniach zakończone zostały prace nad regulacją ul. Ułańskiej. Podniesiono wysokość jezdnii, na której ułożono bruk i wytyczono miejsce na chodnik.

Należy podkreślić, że jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności od cieków uregulowany, pokryty został grubą warstwą ziemi. Jest to niedbalstwo tych którzy regulowali te ulice. Tumany kurzu unoszą się tak samo, jak kiedyś, gdy ulica była nieregulowana. A gdy deszcz spadnie utwórz się na jezdni błoto. Później więc regulowano te ulice.

Podobne niedbalstwo widzimy na Poświętce.

SPRAWY PODATKOWE.

— **Podatek od psów, szylków i lokali.** Z dniem 14 b. m. upływa termin ulgowy wpłaty podatku od psów i szylków. Wobec tego, że władze skarbowe natychmiast po upływie tego terminu przystąpią do egzekucji zaległości w drodze przymusowej z doliczaniem kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych, należy przypomnieć płatnikom, że w ich własnym interesie leży jaknajszycie uiszczenie wspomnianych podatków.

W ciągu bieżącego miesiąca płatna jest również III rata podatku lokalowego. Poczynając od dnia 31 b. m. płatnikom przysługiwać będzie 14 dniowy okres, podczas którego będą mogli uiszczyć podatek bez dodatkowych kosztów.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Zwolnienie od podatku ładunkowego eksportów kierowanych na Targi Futrzarskie.** Zarząd miasta postanowił zwolnić od podatku ładunkowego wszystkie towary i eksporty przywożone do Wilna na Targi Futrzarskie.

Dla firm, które zechcą wziąć udział w Targach powyższa ulga będzie poważnym udogodnieniem i niewątpliwie przyczyni się do licniejszego udziału w Targach firm krajowych i zagranicznych.

— **Daje się zauważyć zwyczaj cen zboża.** Fala zwykła idzie z Ameryki, gdzie wskutek posuchy jest nieurodzaj.

U nas jak wiadomo istnieje tendencja do obniżenia cen artykułów miejskich z jednoczesnym podwyższeniem cen artykułów rolnych.

— **Ponowna rejestracja przedsiębiorstw przemysłowych.** Z dniem 15 b. m. wchodzi w życie nowe prawo przemysłowe, w związku z tem gowiadujemy się, że na przedsiębiorstwach przemysłowych spocznie obowiązek przerejestrowania się.

— **Suszarnia grzybów.** Na skutek pomyślniejszej koniunktury dla eksportu grzybów, w Wilnie ma powstać nowa suszarnia grzybów, mieścić się ona będzie przy ul. Kolejowej.

— **Nowe prawo o najmie lokali.** Wobec doniesłego zniesienia nowego prawa o najmie lokali w Stowarzyszeniu Właścicieli Nieruchomości m. Wilna ul. Jagiellońska 14 codziennie w okresie od dnia 13 do dn. 18 b. m. włącznie o godz. 6 p. p. członek Zarządu Stowarzyszenia p. T. Sikorski będzie szczegółowo

Dożynki w Legaciszkach.

Zwyczajem lat ubiegłych młodzież akademicka organizuje w swej pięknej kolonii wycieczkowej w Legaciszkach dożynki, na które zaprasza społeczeństwo.

Dożynki odbędą się w niedzielę 12 b. m.

Odejazd z Wilna do stacji Zawiasy, gdzie oczekiwani będą konie, o g. 8 m. 10 lub o 13 m. 50.

Powrót z Zawias do Wilna o g. 20 m. 14 lub w poniedziałek o 6 m. 06 rano.

Przy zepsutym żołądku, zaburzeniach trawienia, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwolnieniu już jedną szklanką naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” działa szybko i dodatnio. Pytajcie się lekarzy. 8477

objaśniać zasady nowego prawa i jego stosunek do obowiązującej ustawy o ochronie lokatorów.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Gimnazjum dla dorosłych Humanistyczne Koedukacyjne z oddziałem matematyczno-przyrodniczym im. P. Skarży w Wilnie, ul. Ludwisarska 1,** przyjmuje wpisy uczniów (uczenic) od lat 18 na rok szkolny 1934-35 do kl. I i II nowego ustroju oraz klas: V, VI, VII i VIII starego typu.

Egzamin wstępny rozpocznie się dnia 16 b. m.

Kancelaria czynna codziennie od godz. 16 m. 30 do 18 m. 30.

Początek roku szkolnego dn. 20 b. m.

— **Powrót z kolonii letnich.** Wojewódzka komisja do spraw kolonii letnich powiadamia, że chłopcy w liczbie 99, którzy wyjechali z Województwa Wileńskiego na kolonie letnie do Nowego Targu, powracają w sobotę, dn. 11 sierpnia o godz. 18.40. Rodzice proszeni są o przybycie na dworzec i zabranie dzieci.

ROŻNE.

— **Stare 5-cio złotychki** pozostaną w obiegu jak się dowiadujemy, tylko do dnia 30 września r. b. Po tym terminie zostaną one wycofane z obiegu publicznego. Będzie je przyjmował tylko Bank Polski przez okres jeszcze dwóch lat, t. j. do 30 września 1936 roku.

WYPADKI.

— **Podrutek.** Na rynku steffańskim znaleziono porzucaną dziewczynkę, lat około 7, chorą, której nazwiska nie zdołano ustalić. Pogotowie ratunkowe odwoziło dziewczynkę do szpitala św. Jakóba.

Niezwykły wypadek samobójstwa przy ul. Kijowskiej.

Wczoraj w godzinach rannych na ul. Kolejowej w kiosku gazetowym, us awionym koło posesji Nr. 19, powiesił się właściciel tego kiosku 36 letni Jan Babiński (Jerolim ska 25).

Jeden z przechodniów, który podszedł do kiosku, by nabyć papirosy, zauważył, wiszącego, na sznurze Babińskiego. Nie tracąc przytomności umysłu, mimo okro-

pnego widoku, przechodzień, ów szybko wbiegł do kiosku, zdjął samobójcę z pętli. Jak się okazało Babiński żył jeszcze, chociaż stracił już przytomność. Karetka pogotowia przewieziono go do szpitala Żydowskiego w stanie ciężkim.

Powód rozpaczliwego kroku nie został jeszcze wyjaśniony. Przypuszczają, że Babiński targnął się na życie na tle romantycznym.

ROPA NAFTOWA WYWOŁUJE WALKI BRATOBÓJCZE.

Chaco... Chaco... Chaco... Co pewien czas nazwa ta leci przez druty podmorskich kabli, telefonów, wyboja się na łamach dzienników, udeża o sceny giełd, mać programy konferencyjne międzynarodowych, mrukuje fabryki broni i amunicji. Chaco... Chaco... Chaco...

Kto choćby tylko z geografii i krótkiej historii, poznał pas ziemi, zwany „Chaco”, który stał się przyczyną krwawego, nieustającego sporu pomiędzy Boliwią a Paragwajem, ten wie, że nie lasy dziewicze, nie bezwodne, nieurodzajne obszary, słabo zaludnione, położyły się wrogo pomiędzy mieszkańcami obu wymienionych państw. Nie... jakaś inna siła.

By ze stolicy Boliwii — La Paz, dotrzeć do Gran Chaco, musi się pokonać uciążliwą bezdrożną przestrzeń, której przebiec pociąga za sobą kilka tygodni czasu. Obszar ten, nawiedzany częstymi deszczami, jest przeważnie nie do pokonania; w porze zaś letniej staje się jedną bezwodną pustynią w której roją się kłębowiska jadowitych żmij. Uparty podróżnik toruje sobie każdy niemal krok wielkim nożem, zwanym „macheia”; stąd też przestrzeń tę zalicza się dziś jeszcze do słabo zbadanych, a noga białego człowieka niechętnie zapuszcza się w te niebezpieczne tereny.

O „Gran Chaco” toczy się walka od lat dziesięć, przerywana od czasu do czasu inscenizowanymi układowi. Skoro tylko na czas pewien ucihnęły walki, tajemniczy pęd posiadania chęć zdobycia tego obszaru, rzuca przeciwne obozy w wir krwawego szalu. Idzie stawka o

niezbadane skarby... o naftę, ponad największe zapasy na świecie, nad którymi opiekę rozkochany chcą również dwa mocarstwa świata.

Nafta. To jest właściwa sprężyna bratobójczych walk — bratobójczych, gdyż walczą przeciw sobie synowie jednej matki — Hiszpanji, synowie „Madre patria”. Mieszkańcy obu krajów są hiszpańskimi kolonistami, a po licznych rewolucjach i walkach wolnościowych, twórcami granic państwowych dzisiejszej Ameryki Południowej.

Nafta. Nie synowie Boliwii i Paragwaju staną się właścicielami plynącego złota. Nie. To z Wall street rzucił hasło a echo udeżyło o Londyn. Walka... Boliwia jest krajem, na którym ciąży kuratela Wujka Sama. Boliwia za podszeptem Waszyngtonu nie wypuści skarbu z rąk, tego sobie życzą Zjednoczone Stany Ameryki, które w ten szmat ziemi włożyły wiele kapitału inwestycyjnego.

Za plecami Paragwaju natomiast stoi Argentyna, po Brazylii największa republika Południowej Ameryki. Spada waluta argentyńska (peso), teci również na łeb waluta paragwajska. Polityka finansowa Paragwaju zależna jest ściśle od polityki finansowej Argentyny i argentyńskich kapitalistów, którym przewodzi wielki przemysłowiec: Senor Casado.

Poza kapitałem argentyńskim natomiast stoi kapitał angielski, który położył swą wszechmocną pięć na argentyńskich kolejach, chłodniach mięsnych, fabrykach konserw i fabrykach samolotów. Ten właśnie kapitał angielski, podszeptuje kapitałowi argentyńskiemu plan zdobycia obszarów naftowych bezpośrednio dla Paragwaju, pośrednio zaś dla Argentyny i Anglii.

— **W sztabie boliwiańskim** pracuje generał niemiecki Kundt; komendantem zaś wojsk paragwajskich jest syn Paragwaju — Estigabiria, przywiązany do swej ojczyzny duszą i ciałem, a temsamem przewyższający żołdaka Kundta, który przetrwał się już niejednokrotnie za dolary od jednej służby do drugiej — byle zdobyć złoto.

I dopiero na tej kanwie ocenić należy tragizm walki boliwijsko-paragwajskiej. Walczą przeciw sobie bracia, mówiący tym samym językiem, szczerzący się tą samą historią — a obok kuli, niszczą ich szeregi, głód, pragnienie i dzikie bestje, nie odróżniające odznak armii. Ktoś kiedyś zanotuje dzieje tej bogato przelanej, bratniej krwi, a wtedy dowiemy się o szturmach i odparciach w forcie Boqueon, które w niczem nie ustępowały walkom pod fortami francuskimi w latach wojny światowej.

FALA ADRJATYKU na morza południa

1 X-13 X Ceny od zł 400.— Linja Gdynia—Ameryka, Warszawa, Marszałk. 116, WAGONS—LITS/COOK, Warszawa, Krak. Przedm. 42.

FALA ADRJATYKU na morza południa

1 X-13 X Ceny od zł 400.— Linja Gdynia—Ameryka, Warszawa, Marszałk. 116, WAGONS—LITS/COOK, Warszawa, Krak. Przedm. 42.

Teatr i muzyka

— **Miejski Teatr Letni w ogrodzie po Bernardyńskim.** Dzisiaj i jutro o godz. 8 m. 30 wiecz. w dalszym ciągu doskonała komedia p. t. „Zycie jest skomplikowane” St. Kierzyńskiego.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”.** Dzisiaj o raz 19-ty barwna operetka Gilberta „Kattia — tancerka” z występem J. Kulczyckiej i R. Petera. Ceny propagandowe od 25 gr. Wycieczki korzystają z ulg biuletynowych.

— **„Orlow” — po cenach propagandowych.** W sobotę raz jeszcze głośno operetka Granichstaedtena „Orlow” z J. Kulczycką i K. Dembowskim w rolach głównych. Ceny od 25 gr.

— **„Ptasznik z Tyrolu”.** Najbliższą premierą będzie operetka Karola Zellera „Ptasznik z Tyrolu”, która cieszyła się przez długie lata bodaj największym powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. W roli tytułowej wystąpi po powrocie z urlopu Kazimierz Dembowski, w otoczeniu J. Kulczyckiej, B. Halmirskiej, W. Szczawińskiego, K. Wyrwicz-Wichrowskiego, Z. Rewkowskiego oraz reżysera M. Domosławskiego. Barwne tańce w układzie J. Ciesielskiego, dopełniają całości.

— **„Ptasznik z Tyrolu”.** Najbliższą premierą będzie operetka Karola Zellera „Ptasznik z Tyrolu”, która cieszyła się przez długie lata bodaj największym powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. W roli tytułowej wystąpi po powrocie z urlopu Kazimierz Dembowski, w otoczeniu J. Kulczyckiej, B. Halmirskiej, W. Szczawińskiego, K. Wyrwicz-Wichrowskiego, Z. Rewkowskiego oraz reżysera M. Domosławskiego. Barwne tańce w układzie J. Ciesielskiego, dopełniają całości.

Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 9 sierpnia.

6.30: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dzień por. Chwilka pań domu. Humor na codzień. 11.57: Czas. Hymn. Kom. m. c. Przedgląd prasy. 12.10: Muzyka lekka. Dzień por. 13.05: Audycja dla dzieci. 13.20: Muzyka francuska (płyty). 14.00: Wiad. eksp. 14.05: Pogadanka L.O.P.P. 14.15: Muzyka (płyty). 16.00: Koncert kwartetu wokalnego przed 60-ciu laty. 17.15: Recital spiewaczy. 17.30: Koncert w wyk. chóru Stow. Kolejarzy śląskich z Katowic. 18.00: Letniśko w polskim dworze. 18.15: Stuchowisko. 19.00: Szarynka pocztowa Nr. 506. 19.15: Recital fortepianowy W. Burkatta. 19.50: Wiad. sport. Wil. kom. sport. 20.00: „Po polskich szosach”. 20.08: Trasm z Salzburgu koncertu symf. 21.02: Dzień wiecz. 22.15: „Szuczna eskapada” felj. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00: Kom. met.

— **„Ptasznik z Tyrolu”.** Najbliższą premierą będzie operetka Karola Zellera „Ptasznik z Tyrolu”, która cieszyła się przez długie lata bodaj największym powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. W roli tytułowej wystąpi po powrocie z urlopu Kazimierz Dembowski, w otoczeniu J. Kulczyckiej, B. Halmirskiej, W. Szczawińskiego, K. Wyrwicz-Wichrowskiego, Z. Rewkowskiego oraz reżysera M. Domosławskiego. Barwne tańce w układzie J. Ciesielskiego, dopełniają całości.

— **„Ptasznik z Tyrolu”.** Najbliższą premierą będzie operetka Karola Zellera „Ptasznik z Tyrolu”, która cieszyła się przez długie lata bodaj największym powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. W roli tytułowej wystąpi po powrocie z urlopu Kazimierz Dembowski, w otoczeniu J. Kulczyckiej, B. Halmirskiej, W. Szczawińskiego, K. Wyrwicz-Wichrowskiego, Z. Rewkowskiego oraz reżysera M. Domosławskiego. Barwne tańce w układzie J. Ciesielskiego, dopełniają całości.

Zegzenie Nr. 11.85.

Audycja dla dzieci. 17.00: Audycja dla chorych. 17.20: Koncert poświęcony Wiktorowi Każyńskiemu, zapomnianemu muzykowi wileńskiemu. 18.00: „Jak jest naprawdę na Kurpiach”. 18.15: Koncert. 18.35: Portugalskie Fados (płyty). 18.45: Pogadanka turystyczna. 19.15: Koncert solistów. 19.50: Wiad. sport. Wil. kom. sport. 20.00: „Po polskich szosach”. 20.08: Trasm z Salzburgu koncertu symf. 21.02: Dzień wiecz. 22.15: „Szuczna eskapada” felj. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00: Kom. met.

— **„Ptasznik z Tyrolu”.** Najbliższą premierą będzie operetka Karola Zellera „Ptasznik z Tyrolu”, która cieszyła się przez długie lata bodaj największym powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. W roli tytułowej wystąpi po powrocie z urlopu Kazimierz Dembowski, w otoczeniu J. Kulczyckiej, B. Halmirskiej, W. Szczawińskiego, K. Wyrwicz-Wichrowskiego, Z. Rewkowskiego oraz reżysera M. Domosławskiego. Barwne tańce w układzie J. Ciesielskiego, dopełniają całości.

— **„Ptasznik z Tyrolu”.** Najbliższą premierą będzie operetka Karola Zellera „Ptasznik z Tyrolu”, która cieszyła się przez długie lata bodaj największym powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. W roli tytułowej wystąpi po powrocie z urlopu Kazimierz Dembowski, w otoczeniu J. Kulczyckiej, B. Halmirskiej, W. Szczawińskiego, K. Wyrwicz-Wichrowskiego, Z. Rewkowskiego oraz reżysera M. Domosławskiego. Barwne tańce w układzie J. Ciesielskiego, dopełniają całości.

— **„Ptasznik z Tyrolu”.** Najbliższą premierą będzie operetka Karola Zellera „Ptasznik z Tyrolu”, która cieszyła się przez długie lata bodaj największym powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. W roli tytułowej wystąpi po powrocie z urlopu Kazimierz Dembowski, w otoczeniu J. Kulczyckiej, B. Halmirskiej, W. Szczawińskiego, K. Wyrwicz-Wichrowskiego, Z. Rewkowskiego oraz reżysera M. Domosławskiego. Barwne tańce w układzie J. Ciesielskiego, dopełniają całości.

— **„Ptasznik z Tyrolu”.** Najbliższą premierą będzie operetka Karola Zellera „Ptasznik z Tyrolu”, która cieszyła się przez długie lata bodaj największym powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. W roli tytułowej wystąpi po powrocie z urlopu Kazimierz Dembowski, w otoczeniu J. Kulczyckiej, B. Halmirskiej, W. Szczawińskiego, K. Wyrwicz-Wichrowskiego, Z. Rewkowskiego oraz reżysera M. Domosławskiego. Barwne tańce w układzie J. Ciesielskiego, dopełniają całości.

— **„Ptasznik z Tyrolu”.** Najbliższą premierą będzie operetka Karola Zellera „Ptasznik z Tyrolu”, która cieszyła się przez długie lata bodaj największym powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. W roli tytułowej wystąpi po powrocie z urlopu Kazimierz Dembowski, w otoczeniu J. Kulczyckiej, B. Halmirskiej, W. Szczawińskiego, K. Wyrwicz-Wichrowskiego, Z. Rewkowskiego oraz reżysera M. Domosławskiego. Barwne tańce w układzie J. Ciesielskiego, dopełniają całości.

— **„Ptasznik z Tyrolu”.** Najbliższą premierą będzie operetka Karola Zellera „Ptasznik z Tyrolu”, która cieszyła się przez długie lata bodaj największym powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. W roli tytułowej wystąpi po powrocie z urlopu Kazimierz Dembowski, w otoczeniu J. Kulczyckiej, B. Halmirskiej, W. Szczawińskiego, K. Wyrwicz-Wichrowskiego, Z. Rewkowskiego oraz reżysera M. Domosławskiego. Barwne tańce w układzie J. Ciesielskiego, dopełniają całości.

— **„Ptasznik z Tyrolu”.** Najbliższą premierą będzie operetka Karola Zellera „Ptasznik z Tyrolu”, która cieszyła się przez długie lata bodaj największym powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. W roli tytułowej wystąpi po powrocie z urlopu Kazimierz Dembowski, w otoczeniu J. Kulczyckiej, B. Halmirskiej, W. Szczawińskiego, K. Wyrwicz-Wichrowskiego, Z. Rewkowskiego oraz reżysera M. Domosławskiego. Barwne tańce w układzie J. Ciesielskiego, dopełniają całości.

— **„Ptasznik z Tyrolu”.** Najbliższą premierą będzie operetka Karola Zellera „Ptasznik z Tyrolu”, która cieszyła się przez długie lata bodaj największym powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. W roli tytułowej wystąpi po powrocie z urlopu Kazimierz Dembowski, w otoczeniu J. Kulczyckiej, B. Halmirskiej, W. Szczawińskiego, K. Wyrwicz-Wichrowskiego, Z. Rewkowskiego oraz reżysera M. Domosławskiego. Barwne tańce w układzie J. Ciesielskiego, dopełniają całości.

— **„Ptasznik z Tyrolu”.** Najbliższą premierą będzie operetka Karola Zellera „Ptasznik z Tyrolu”, która cieszyła się przez długie lata bodaj największym powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. W roli tytułowej wystąpi po powrocie z urlopu Kazimierz Dembowski, w otoczeniu J. Kulczyckiej, B. Halmirskiej, W. Szczawińskiego, K. Wyrwicz-Wichrowskiego, Z. Rewkowskiego oraz reżysera M. Domosławskiego. Barwne tańce w układzie J. Ciesielskiego, dopełniają całości.

— **„Ptasznik z Tyrolu”.** Najbliższą premierą będzie operetka Karola Zellera „Ptasznik z Tyrolu”, która cieszyła się przez długie lata bodaj największym powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. W roli tytułowej wystąpi po powrocie z urlopu Kazimierz Dembowski, w otoczeniu J. Kulczyckiej, B. Halmirskiej, W. Szczawińskiego, K. Wyrwicz-Wichrowskiego, Z. Rewkowskiego oraz reżysera M. Domosławskiego. Barwne tańce w układzie J. Ciesielskiego, dopełniają całości.

— **„Ptasznik z Tyrolu”.** Najbliższą premierą będzie operetka Karola Zellera „Ptasznik z Tyrolu”, która cieszyła się przez długie lata bodaj największym powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. W roli tytułowej wystąpi po powrocie z urlopu Kazimierz Dembowski, w otoczeniu J. Kulczyckiej, B. Halmirskiej, W. Szczawińskiego, K. Wyrwicz-Wichrowskiego, Z. Rewkowskiego oraz reżysera M. Domosławskiego. Barwne tańce w układzie J. Ciesielskiego, dopełniają całości.

— **„Ptasznik z Tyrolu”.** Najbliższą premierą będzie operetka Karola Zellera „Ptasznik z Tyrolu”, która cieszyła się przez długie lata bodaj największym powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. W roli tytułowej wystąpi po powrocie z urlopu Kazimierz Dembowski, w otoczeniu J. Kulczyckiej, B. Halmirskiej, W. Szczawińskiego, K. Wyrwicz-Wichrowskiego, Z. Rewkowskiego oraz reżysera M. Domosławskiego. Barwne tańce w układzie J. Ciesielskiego, dopełniają całości.

— **„Ptasznik z Tyrolu”.** Najbliższą premierą będzie operetka Karola Zellera „Ptasznik z Tyrolu”, która cieszyła się przez długie lata bodaj największym powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. W roli tytułowej wystąpi po powrocie z urlopu Kazimierz Dembowski, w otoczeniu J. Kulczyckiej, B. Halmirskiej, W. Szczawińskiego, K. Wyrwicz-Wichrowskiego, Z. Rewkowskiego oraz reżysera M. Domosławskiego. Barwne tańce w układzie J. Ciesielskiego, dopełniają całości.

— **„Ptasznik z Tyrolu”.** Najbliższą premierą będzie operetka Karola Zellera „Ptasznik z Tyrolu”, która cieszyła się przez długie lata bodaj największym powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. W roli tytułowej wystąpi po powrocie z urlopu Kazimierz Dembowski, w otoczeniu J. Kulczyckiej, B. Halmirskiej, W. Szczawińskiego, K. Wyrwicz-Wichrowskiego, Z. Rewkowskiego oraz reżysera M. Dom

Z KRAJU.

Wciąż to samo.

W dniu 24.VI. br. w miasteczku Jaznie powiatu dziesięńskiego nieopodal kościoła, w czasie trwającej sumy i zarazem tak uroczystej chwili jak zakończenie misji, urządzono zawody sportowe na zdobycie P. O. S., wywołując tem ogólne zgorszenie okolicznej ludności. Fakt ten nie jest pierwszym. Raz po raz powta-

rza się tego rodzaju nieposzanowania świąt i uroczystości katolickich. Najwyższy już czas, aby w sprawie tej wglądnięty czynnik miarodajny i zakazały kierownikom organizacji sportowych przeprowadzania zawodów w czasie nabożeństwa. (Kap).

Uroczystość w Wornianach.

Dzisiaj odbędzie się w Wornianach uroczystość poświęcenia sztandaru oddziału tamtejszego Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i

żęńskiej. Aktu poświęcenia sztandaru dokona J. E. ks. Arcybiskup—Metropolita Jalbrzykowski.

Wykrycie fabryczki fałszywych monet.

Organa policyjne w Wilnie otrzymały wiadomość, że wczoraj w Baranowiczach została wykryta i zlikwidowana na szeroką skalę prowadzona fabryka fałszywych monet. Fabryka miała cały szereg dobrych kolporterów fałszyfiaktorów którzy puszczali je w ruch na terenie województwa wileńskiego i nowo-

gródzkiego. Jednego z głównych organizatorów i kierowników fabryki aresztowano wczoraj w Wilnie. Nazwisko jego ze względu na toczące się dochodzenie nie może być jeszcze ujawnione. Zatrzymanego w Wilnie fałszerza przekazano do dyspozycji władz śledczych w Baranowiczach.

Zjazd dozorców domowych w Warszawie.

W niedzielę dnia 29 lipca r. b. obradował w Warszawie X Zjazd Delegatów Chrz. Zw. Zaw. Dozorców Domowych przy udziale 48 delegatów z poszczególnych oddziałów. Zjazdowi przewodniczył Jan Kasina z Nowego Sącza. Obrady poprzedziło nabożeństwo, które odprawił ksiądz kanonik Gasiorowski w kościele Św. Marcina. Na zjeździe wystuchano i przyjęto sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego, z którego wynikało, że organizacja się rozwija. Ogólna ilość członków zorganizowanych w Chrz. Zw. Dozorców Domowych wynosi około 14 tysięcy osób, zgrupowanych 38 oddziałów, rozsiansych po całym kraju. W każdym z większych miast Chrz. Zw. Dozorców Domowych posiada oddziały swoje-go Związku. Wpływy kasowy za okres sprawozdawczy stanowił poważną sumę, sięgającą prawie 100 tysięcy złotych.

Ponadto powzięto uchwały: 1) domagając się rychłego uchwalenia przez Sejm ustawy o dozorcach domowych, 2) wydaniu przepisów, regulujących stan sanitarny mieszkań służbowych, 3) o obniżeniu stawek od dozorców domowych na rzecz Ubezpieczalni Społecznej, 4) zmiany Ustawy z dnia 13 maja 1922 r. w tym kierunku, by orzeczenie Nadz. Kom. Rozjem. względnie umowy zbiorowe obowiązywały z samego prawa, a zaś umowy indywidualne, zawierające warunki mniej korzystne, niż to przewiduje umowa zbiorowa, były nieważne, 5) by sprawy dozorców domowych rozpatrywane w Sądach Pracy były przy obowiązkowym udziale ławnika ze strony dozorców domowych. Poza to przyjęto cały szereg wniosków i rezolucyj natury organizacyjnej. Zjazd zakończono w podniosłym nastroju wspólną fotografią i obiadem.

Najskuteczniej walczą z żebractwem można prowadzić za pomocą bonów jałmużniczych „Caritasu“.

Do Zarządu Głównego Zjazdu wybrał jednogłośnie pp. Franciszka Urbańskiego z Warszawy na preza-sa oraz M. Worocho z Poznania, Wł. Lisowskiego z Łodzi, Kaz. Pacuła z Krakowa, J. Kasinę z Nowego Sącza, F. Zawitkowskiego z Warszawy, K. Wysokiego z Białegostoku, St. Puchniewicza z Warszawy i Wł. Puławskiego z Warszawy.

S P O R T

Sensacyjne wyniki zawodów Emigracja — Polska.

WARSZAWA. (Pat). W zawodach lekkoatletycznych Polaków z kraju i zagranicy osiągnięto szereg doskonałych wyników. W biegu na 100 m. Polak ze Stanów Zjednoczonych A. P. Janiak osiągnął czas lepszy od dotychczasowego rekordu Polski, Biniakowski (Polska) wyrównał rekord (10,7), Siedlecki w rzucie dyskiem pobił rekord Heljasza, zaś Heljasz osiągnął wynik lepszy od dotychczasowego o 41 cm. W skoku o tyczce Polak ze Stanów Zjednoczonych A. P. Wąsowicz miał wynik lepszy od Schneidera o 20 cm.

Nowy rekord pływacki Wilna.

Wczoraj w basenie 3 Bat. Saperów wileńskich padł nowy rekord Wilna na 100 mtr. stylem dowolnym. Subotowicz uzyskał piękny czas 1 min. 17,2 sek.

Subotowicz wynikiem tym zakwalifikował się na wyjazd do Warszawy na mistrzostwa Polski. Podkreślamy, że jest to wynik znacznie lepszy od poprzednich wszystkich czasów, osiągniętych przez pływaków wileńskich. Subotowicz jest obecnie w doskonałej formie i niewątpliwie czas ten 1.17,2 płynąc w konkurencji ulegnie dalszej poprawie.

Pływacy wileńscy zamierzają skorzyszczać z propozycji warszawskiego Z. A. S. S. i w terminie 18 i 19 b. m. rozegrać mecz towarzyski.

30 motocyklistów jedzie do Wilna.

W dorocznym rajdzie motocyklowym Legii ma w tym roku wziąć udział ponad 80 zawodników, którzy zostali już zgłoszeni.

Zawodnicy z Warszawy przyjadą do Wilna w niedzielę około godz. 18. Meta meścic się będzie na Placu Katedralnym.

Komandorem w Wilnie będzie por. Gostkiewicz.

Prócz rajdu spodziewany jest masowy udział motocyklistów w zjeździe gwiazdzistym organizowanym przez Wil. T. C. i M.

Maraton o mistrzostwo Polski na Pióromoncie.

Dowiadujemy się, iż mający się odbyć 2 września maraton o mistrzostwo Polski w Wilnie został wczoraj rozpisany w swych szczegółach od wszystkich klubów sportowych całej Polski.

Start i meta maratonu mieścić się będzie na boisku przy ul. Derewnickiej na Pióromoncie. W czasie maratonu mają się odbyć również zawody lekkoatletyczne.

Wysłano wczoraj szereg pism z zaproszeniem na wzięcie udziału w imprezie wileńskiej szeregu czołowych zawodników.

Organizatorzy wileńscy starają się by przyjechali do nas: Walasiewiczówna, Weissówna, Kucharski, Leockhaus i inni.

Za 50 gr. można nauczyć się pływać.

Wileński Okręg Polskiego Zw. Pływackiego uruchamia od 10 bm. kurs nauki pływania.

Nauka odbywać się będzie w basenie 3 B. Saperów, a prowadzić ją będą kwalifikowani instruktorzy.

Na kurs zapisywać się może każdy bez różnicy na wiek i płeć. Opłata jednorazowa za kurs wynosi tylko 50 groszy.

Zapisy przyjmowane są na pływalni w czasie dyżurów instruktor-skich od godz. 14 do 16.

Uwaga młodzieży akademicka i szkolna!!!

Bezpłatny propagandowy kurs pływacko-wioślarski A. Z. S. U. Codziennie od godz. 10 do 12 i po poł. od godz. 16 m. 30 do 19-iej.

Treningi i wszelkich informacji udzielają w godzinach treningu kol. kol. Szydłowski, Romanowski i Kępna na przystanku A. Z. S. ul. Kościuszki Nr. 12.

Spóźniony list tenisistów.

Kierownictwo sekcji tenisowej A. Z. S. otrzymało wczoraj o godz. 10 rano dostarczony p. M. Kopicow. list pisany z Tallina przez p. Olchowicza kierownika drużyny reprezentacyjnej Polski następującej treści:

„Pragnąc przyjąć z pomocą klubów wileńskich będziemy gotowi w Wilnie w powrotnej drodze rozegrać kilka gier pokazowych. Do Wilna przyjeżdżamy samolotem we wtorek o 14 godz., a wyjechać będziemy chcieli we wtorek w nocy.

Czekamy na odpowiedź pod adresem: Tallin hotel Petersburg”.

Podpisał radca Olchowicz.

Niestety list z niewyjaśnionych bliżej powodów doręczony został z kilkudniowym opóźnieniem.

Tenisisci przyjeźdźcy samolotem do Wilna by grać, a ich nikt nie spotkał. Pojechali więc do Warszawy.

Wielka szkoda, że w taki sposób została zmarnowana piękna okazja rozegrania w Wilnie kilku spotkań pokazowych z najlepszymi tenisistami Polski.

Żółte niebezpieczeństwo.

Pisma niemieckie, stojące na straży „czystości rasy” uderzyły na alarm: niepokoi je stały olbrzymi przyrost dzieci azjatyckich. Żółte niebezpieczeństwo jest ogromnie groźne. Bo oto jak wygląda statystyka.

Rodzi się rocznie: W Chinach — 14.500.000 dzieci. W Indiach trytyjskich — 11.600.000 tysięcy dzieci. W Indiach holenderskich — 2.600.000 tysięcy dzieci. W Japonii — 2.000.000 dzieci.

A tymczasem, jakże wygląda Europa.

Rodzi się rocznie: W Niemczech 978.000, w Anglii 730.000, we Francji 720.000, w Polsce około miliona. Jeśli dodad do tego około dwóch milionów w Stanach Zjednoczonych, to i tak nie doścignie się w sumie liczby dzieci azjatyckich.

Oczywiście w Azji jest też większa śmiertelność niż w krajach zachodu, ale to nie przeszkadza faktowi, iż żółte niebezpieczeństwo czyha.

Rad spada na ziemię z deszczem.

W jaki sposób rad spada z deszczem na ziemię, tłumaczą to dwaj uczeni, G. R. Waite i A. G. Nish z instytutu Carnegie’go w Waszyngtonie. Udowodnili oni, że rad jest stale udzielany powietrzu z ziemi. Dlatego pierwiastek ten zawsze obecny jest w atmosferze. W czasie burzy piorunowej rad wyłazi z siebie promienie, które wprowadzają zaburzenia w elektryczną równowagę w powietrzu zarówno w dodatnie jak i ujemne jego naładowanie.

Pod działaniem tych promieni radowych następuje takie skupienie elektryczności, iż następuje nagłe wyładowanie, które rozprzestrzenia siłę elektryczną i radową na olbrzymich przestrzeniach w atmosferze. Wielka ilość tych promieni radowych spada potem z deszczem zpowrotem na ziemię.

Obecność istnienia promieni radowych w atmosferze można wykazać delikatnymi instrumentami naukowymi, które chwytają te promienie, wydawane w czasie burzy i rejestrują je na instrumencie.

To najnowsze odkrycie istnienia promieni radowych w atmosferze i spadania ich z deszczem na ziemię zdaje się potwierdzać wierzenie ludowe, że deszcze w czasie burzy nienytko dają ziemi potrzebą wilgoć, ale wpływa podniecająco i używająco na roślinność. Odkrycie ostatnie wyjaśnia nam, skąd pochodzi ta nadszyciła podniecająca działalność deszczu w czasie burzy elektrycznej.

Jak bajka z tysiąca i jednej nocy.

Niechaj nikomu się nie zdaje, że w naszym stuleciu niema bajek. Wystarczy przeczytać program uroczystości, jakie w przyszłym roku odbędą się w Londynie z okazji 25-lecia panowania króla angielskiego Jerzego V, ażeby odnieść wrażenie, że się wkroczyło w krajną bajkę. W uroczystościach tych wezmą udział wszyscy książęta indyjscy. Książę Barody załknie na swym turbanie sławny brylant „Gwiazdę Indyj”, maharadza Gwalioru przywdzieje sławny sznur pereł, długości 30 metrów, zaś Nizam Hajdarabadu ustroi się w tajemniczy kamień, który według prastarej legendy może być

własnością jedynie najbogatszego człowieka świata, a każdemu innemu przyniesie nieszczęście. Brytyjska para królewska otrzyma od wladców indyjskich prezenty w kamieniach drogocennych, wartości wielu milionów złotych. Maharadza Benarastu zabiera nawet swego fakira nadwornego, który pobjętości wi angielską parę królewską.

Popierajcie Polską Maclerz Szkolną.

Głędza.

WARSZAWA. (Pat). Waluty: Belgja 124.25—124.56—123.94. Berlin 205.75—206.75. 204.75. Gdańsk 172.60—173.13—172.17. Holandia 358.00—358.90—357.10. Londyn 26.62—26.75—26.49. Nowy Jork 5.257/8—5.287/8—5.227/8. Kabeł 5.267/8—5.287/8—5.237/8. Paryż 34.897/8—34.98—34.81. Praga 21.97—22.02—21.92. Stokholm 137.35—138.05—136.65. Szwajcaria 172.70—173.13—172.27. Włochy 45.43—45.55—45.31.

Akcje: Bank Polski 86.25. Starachowice 10.60. Tendencja utrzymana.

PAN. Dziś ostatni dzień Film sensacyjny „SPRAWCA NIEZNANY” Ceny od 25 gr. „SCIGANI LUDZIE” Potężne, arcyceklewawe dzieło CZESKIEJ produkcji filmowej — wysoce emocjonujący — nerwy szarpający dramat żyłowy dwóch istot ludzkich, które los niemiłosiernie ściga i bije...

HELIOS. Rewelacja sezonu. Prawdziwe arcydzieło filmowe odznaczone złotym medalem, 500 najpiękniejszych glistów Bajeczna Rewja Kolorowa! GWIAZDY BROADWAYU Wielka kawałkada gwiazd, w rol. gl. Madge Evans, Jaeki Cooper, Alice Gray i inni. Tańce słynnego zespołu Ceny znależone od 25 gr.

KINO-REWA „COLOSSEUM” Dziś. Ceny od 25 gr. — Rozkoszna trzpiotka Anny Ondra „ZEMSTA NIETOPERZA” i najwybitniejszy mężczyzna Iwan Pietrowicz w filmie p. t. „WESOLY KARAWANIARZ” operietka w 1 akcie ze Spiewami i tańcami. Osoby: Filii-Grzybowska, Marysia-K. Podgórska, Pani-E. Londonówna, Pan-Z. Winter, Karawanlarz—Wł. Orsza—Bojarski, il karawanlarz—Z. Wasowicz, Gustaw—L. Łukaszewicz, il. Barcelona, następcja wa inscenizacja z użyciem l. Grzybowski, Wł. Orsza—Bojarski, Trio Grey, il. Dźwiękowiec wy ona Wł. Orsza Bojarski, il. Ciapcluś, bomba humoru—komedia w 1 akcie. Osoby: Teściowa—l. Grzybowska, Ciapcluś—S. Janowski, Anetka—L. Szell, Zięć—Wł. Orsza Bojarski, Reż. Wł. Orszy Bojarskiego. — Zespół muz. l. Borkum.

Oszczędna gospodyni kupuje mydło i wszelkie dodatki do prania w polskim składzie apiecznym farm. Władysława Trubikły Ludwisarska 12 (róg Tatarskiej). Tamże woda kolońska na wagę 78 przecudnych zapachów.

Mieszkania i pokoje MIESZKANIE 5 pokoi z wszelkimi wygodami do wynajęcia od zaraz Kasztanowa 7 u właściciela od 3—6. 926—2

PO KÓJ SŁONECZNY z osobnem wesciem, może być z używalnością kuchni, do wynajęcia. ul. Wilkomińska 3 m. 11, vis-a-vis kości. św. Raława. Tamże mieszkanie dla ucznia, — może być z całodziennem utrzymaniem. DO WYNAJĘCIA odremontowane, 3 pok. mieszkanie z kuchnią, słoneczne, kanalizacja, elektryczność i woda. Popławska 28—1. 951—1

UWAGZE FIRM Rolniczo - Handlowo - Przemysłowych. Każda firma powinna zamieścić swe ogłoszenie w Przewodniku i Spisie Wystawców 1-szych Ogólnopolskich Targów Futrzarskich, które się odbędą w Wilnie od 18.VIII. — 9.IX 1934 r. cennym informatorem dla każdego kupca i przemysłowca z ogłoszeniami nie wieknie. Ogłoszenia i artykuły opisowe firm, przedsiębiorstw, fabryk i t. d. przyjmuje Dyrekcja Targów oraz wyłączone zastępstwo wydawnictwa Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego w Wilnie, Garbarska 1, a także Biuro Ogłoszeń J. Karłina, Wilno, Niemleka 35 i upoważnione osoby. Równocześnie nadawania się, że mogące się ukazać w okresie Targów Futrzarskich wydawnictwa o podobnem brzmieniu, nie wspólnego z powyższem wydawnictwem nie mają. Wydawnictwo Przewodnika i Spisu Wystawców 1-szych Ogólnopolskich Targów Futrzarskich w Wilnie.

SŁONECZNE MIESZKANIE 3 pokojowe z kuchnią, wygodami i balkonem do wynajęcia. ul. Mickiewicza 11-a m. 7. 950—3

RÓŻNE POLECAMY młodą panią do pokojowej lub do sklepu. Szczegóły i informacje w Administracji „Dz. Wil.” — 4

Kupno Sprzedaż Z POWODU WYJAZDU spiesznie sprzedaje się domek drewniany koło Białupia, razem z sadem i ogrodem warzywnym — tanio. I lokwork, odległy od przyst. Santoka o 6 km., 44 dzies. z wszelkiego rodzaju zaudowaniem, ogrodem owocowym i innymi wygodami. Wiadomości: ul. M. Pohuińska 18 m. 1, od godz. 9 rano do 6 wieczór. 938—2

DO SPRZEDANIA DOM murywany o 8 dużych pokojach z wygodami, kryty cynkową blachą, gospodarcze zabudowania murywane i domek z 2 pokojami, plac około 2000 m. kw., brzeg rzeki, położony na Zwierzyncu. Cena 24.000 zł. i bankowego długu 3.000 zł., najlepszy obiekt w Wilnie. Informacja: Mickiewicza 46 m. 9 od godz. 3—4 ppół.

PRACA Poszukuję pracy pielęgnarki do chorych postępadm świadectwa adres Młynowa 2 — 93 Jadwiga Lebedzińska

DRUKI PILNE! BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 12-44. CENY NISKIE.

MIGNON G. EBERHART 40) Biała Papuga. (P. zekład autoryzowany z angielskiego). Odprowadziłem ją we dwóch. Lorn zaczął z nią w progu, podczas gdy ja przyszukszałem pokój. Zajrzałem do szafy, za firanki i do wanny. Innej kryjówki w której mógłby się ktoś przyzaić, nie było. Ale chciałem się upewnić i zajrzałem w każdy kąt. W korytarzu zaczęła dopóki nie usłyszałem zgrzytnięcia klucza w zamku i szcęknięcia rygi. Przy pożegnaniu powiadziła mi szepcąc: dobronoc. Korytarze były puste. Nikt nas nie zobaczył. Lorn skreślił w swoją stronę, ja — w swoją. Na którymś zakręcie mignął mi najwyraźniej cień, sunący przedemną, który zniknął momentalnie za następnym zakrętem. Popędziłem za nim na palcać ale... korytarz był pusty. Tylko pozamykane drzwi cichym szeregiem tajemniczych prostokątów. Idąc swym pasażerem, po którym ciągnęły mroźne podmuchy i patrząc w okna od podwórza myślałem, że padłem znów ofiarą złudzenia optycznego. Podwórce, chociaż wchłuta nie była tak gwałtowna jak ubiegłej nocy, przedstawiała aż nadto mi już znany obraz orgji ruchomych cieni, równie nie pociągający jak wąskie, żelazne schodki, prowadzące w ciemność. W zamknięciu, dnia znów zapomniałem poprosić gospodarza o klucz do pokoju i znów, śmiejąc się cierpko ze swoich strachów, zastałem drzwi stołem. Nie myślałem się zeń wyprowadzać, ale mi w nim było

nieprzyjemnie. Wogóle całe to puste skrzydło, pełne tajemniczych skrzypnięć i szelestów działało mi na nerwy. A już te ruchome cienie były szczególnie niesamowite bo wydawały się jakieś materialne, czy dotykalne, czy coś w tym rodzaju. Kamie rwało mnie okropnie. Zażyłem pigułkę zaleconą przez lekarza i w końcu usnąłem. Obudziłem się z nerwowym podretem. Śniła mi się czarna rozwiana sutanna ojca Roberta, czerwone pantofelki Sue i wycie wichury, wszystko razem w jakieś fantastycznej kombinacji. Ale chwilowo wiatr ucichł, tak że prawdopodobnie musiało mnie obudzić chrobotanie myszy, gospodarujących w zakamarkach starych murów. Nastawiłem uszu Nic Cicho. Jeżeli myszy mnie obudziły, to przestały hałasować. Jeżeli niepokojny duch (o ile duch nafasują), to zmateriałizowany, bo poczułem wyraźnie zapach tytoniu. Pociągając nosem, usiadłem na łóżku. Nie, to niebył duch. Ktos palił papierosa niedaieko mnie.

latarni mostowej widać było wyraźnie i ulicę i domy do przeciwległej stronie. Ale żywej duszy nie zobaczyłem. (Wobec czego zamknąłem okno i comąłem się na środek pokoju. Może ktos wszedł z podwórza? Odsunąłem ostrożnie stoł i wyjrzałem na korytarz. I w korytarzu nie było żywej duszy. Wyjrzałem na podwórce. Hall jaśniał dwoma prostokątami światła, płynącego z oszklonych drzwi i okna. Pod lampą siedzieli przy stoliku dwaj policjanci i grali spokojnie w karty. Z okna korytarza miala rozległy widok (niby z łoża teatralnej), na całe podwórce, bramę i wewnętrzne mury hotelu. Trzeci policjant przechadzał się miarowym krokiem w ulicy, za bramą. (Widziałem go wyraźnie przez ażur złocistej kraty. A więc pilnowano, żeby nikt nie opuścił hotelu. O to im chodziło, nie o opiekę nad nami. Takie miałem wrażenie. Ale takiejkolwiek pobudki powodowały komisarzem, osiągnął obydwie cele. Policjant za bramą nie palił papierosa, a gdyby nawet palił, to dym nie przeniknąłby z takiej odległości do mego pokoju. Obszedłem ostrożnie całe północne skrzydło, ciche i puste jak wymiotti. Z pod żadnych drzwi nie sączyło się światła, żadna dziurka od klucza nie zdradzała zapalonej lampy, podczas gdy w głębokiej ciszy dawało się słyszeć tylko skrzypienie podłogi, okien i starych mebli. Zajrzałem nawet do paru pokojów najbliższych mego numeru, ale wszystkie były ciemne: przepojone charakterystyczną wilgotną stęchlizną, własnością ubikacjom stojącym pustkami. Co więcej, zapachu dymu nie było w nich czuć prawie wcale, tak, iż znów mi isię wydało, że padłem ofiarą złudzenia. Ale w moim numerze nie był ten zapach złudzeniem. Zamknąłem drzwi i zapaliłem elektryczność.

ROZDZIAŁ XI.